Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 216. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 18. SIERPNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9.50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878



# Czego się spodziewać

## po wystąpieniu p. Treviranusa?

Wystąpienie p. Treviranusa za rewizją granic polskich wywołało olbrzymie wszędzie wrażenie, które wcale nie słabnie z upływem czasu. Więc naprzód w Niemczech...

Mowę p. Treviranusa prawica niemiecka przyjęła z entuzjazmem, — centrum i lewica z pewnem zażenowaniem z powodu „formy", ale zasadniczo z satysfakcją.

> **„W sprawie bowiem zwrotu korytarza** pisze „Germania", organ kancl. Brüninga — **istnieje w Niemczech jednolity front od Socjalnej Demokracji do Hugenberga".**

Wrażenie wywołane we Francji można scharakteryzować jak zaskoczenie i zakłopotanie. Tem się tłómaczy zapewne przykry dla nas fakt, że radykalna „Volonté" biorąc Niemcy w obronę pozwoliła sobie na uwagę (natychmiast napiętnowaną przez inne organy, iż

> „nie można od Niemiec wymagać, aby zrezygnowały z korytarza; do jednej tylko rzeczy są obowiązane, by żądań swoich nie dochodziły gwałtem".

Powoli jednak milkną we Francji podobne poglądy, natomiast do głosu przychodzi świadomość niebezpieczeństw dla pokoju i Francji z polityki a la Treviranus płynących. Grzmi więc „Pertinax" w „Echo de Paris" i Brianda jako sprawcę obecnego zamieszania cytuje. Odzywa się Poincare w „Excelsior" i przestrzega, że

> **„ogień na wschodzie rozpali pożar na całym kontynencie".**

W Anglji zdania są podzielone. Prasa konserwatywna przyjmuje żądania Niemiec z rezerwą, za którą jednak trudno się dopatrzyć sympatji dla Polski. Prasa zaś liberalna, z jednym tylko wyjątkiem, staje po stronie Niemiec. Wyjątkiem tym jest germanofilski dotąd „Manchester Guardian", który uważa zwrot „korytarza" Niemcom za niemożliwy z powodu, że

> „te niemieckie ongiś okolice zostały w 12 latach gruntownie spolonizowane".

Prasa czeska w zgodzie z polską piętnuje wystąpienie Treviranusa. Austrjacka wreszcie i węgierska wita w niem zapowiedź zmian na karcie Europy, a „Nemzeti Ujsag" (organ legitymistów) konstatuje, że się sytuacja dla Węgier przedstawia pomyślnie, ponieważ Europa „od Gdańska do dolnego Dunaju" objęta jest prądem rewizjonistycznym.

> **„Mowa p. min. Treviranusa** — pisze „Germania" — **obok pewnych szkód przyniosła tę korzyść, że zagadnienie rewizji granic stało się wreszcie palącą kwestją w międzynarodowej dyskusji".**

Zgadzamy się na to spostrzeżenie z tym dodatkiem, że mowa ministra terenów okupowanych pomogła do wyświetlenia stanowiska Europy wobec tego zagadnienia. Żadne państwo nie będzie się mogło uchylić od określenia swego na tę sprawę poglądu. Europa zacznie się przepoławiać na dwa fronty: polski i niemiecki. Nie leży w interesie Polski, żeby się ten podział dokonał już (wewnętrzna nasza sytuacja nie pozwala na takie życzenie); wcześniej, czy później jednak do tego dojdzie zwłaszcza odkąd jasnem się stało, że mówił nie Treviranus, ale kanclerz Brüning (który dotąd nie zdementował wystąpienia swego kolegi), ale prezydent Hindenburg, Treviranus, według „Neue Freie Presse", w gabinecie Brüninga pełni funkcje powiernika Hindenburga), że więc **postulat zwrotu „korytarza" jest postulatem rządu niemieckiego.**

Podział ten Europy dokona się pomimo wszelkich usiłowań „pokojowego załatwienia sporu" (według wyrażenia p. Treviranusa), w szczególności mimo lansowanego przez Niemcy pomysłu, żeby rewizję granic przeprowadzić przy zastosowaniu 19 art. paktu Ligi Narodów. Nawet bowiem, gdyby się utrzymało zdanie niemieckich interpretatorów, że ten artykuł dotyczy także i granic państwowych, Polska nie zgodzi się na to „załatwienie" sporu; zakwestjonowanie bowiem granic, które się kryje w tym projekcie, jest dla niej nie do pomyślenia.

Na razie trudno jeszcze zdać sobie sprawę z następstw mowy Treviranusa, jeśli chodzi o opinję Europy, „Deutsche Tageszeitung" (nacjonalistyczna) twierdzi, że będą one dla Niemiec przykre, bo „czas **pracuje dla Polski**". Nie jesteśmy pewni, czy tak jest w istocie. Dopiero wtedy moglibyśmy się podpisać pod oświadczeniem niemieckiego dziennika, gdyby przeciw uroszczeniom niemieckim stanęła Polska skonsolidowana wewnętrznie i kierowana przez rząd cieszący się zaufaniem społeczeństwa. Tego niema i dlatego polski punkt widzenia z trudem toruje sobie drogę poprzez gąszcze placówek niemieckiej propagandy zagranicą.

W. Z.



## Uroczystości na Spiszu i Orawie

### w 10-tą rocznicę przyłączenia do Polski.

W Łapszach Niżnych odbyła się wspaniała uroczystość z okazji **10-lecia przyłączenia Spisza i Orawy do Polski**, z udziałem władz, wojska i **tysięcznych rzesz ludności góralskiej z całego Podhala, Spisza i Orawy.** Uroczystość rozpoczęła się Mszą polową, odprawioną przez ks. dziek. Andraszowskiego. Patrjotyczne kazanie wygłosił ks. prałat poseł Madej. Po nabożeństwie poświęcił kamień węgielny pod dom ludowy ks. dziekan Andraszewski. Następnie udekorowano **złotym Krzyżem Załugi p. Marjannę Wyżymirską**, zasłużoną działaczkę na Spiszu i Orawie, wdowę po profesorze gimnazjalnym, który zginął na posterunku narodowym w czasie plebiscytu. Uroczystość zakończyła się rozdaniem listów pochwalnych dla naczelników poszczególnych oddziałów straży pożarnej.

—o—

## BRAT MIKADA W POLSCE.

W początkach przyszłego miesiąca oczekiwany jest przyjazd do Polski brata Mikada japońskiego, księcia Taka-Matsu, który odbywa obecnie podróż po Europie dla zapoznania się z organizacja armij państwowych.

# O czem piszą inni?..

## „Piast" i „Wyzwolenie".

Tygodnik „Chłopski Sztandar" („Wyzwolenie") pisze o różnicach, które dzielą „Piasta" od „Wyzwolenia". Za najważniejszą różnice uważa stosunek obydwu stronnictw do Kościoła.

„Program „Wyzwolenia" — czytamy — zawiera żądanie oswobodzenia państwa od więzów klerykalizmu przez wprowadzenie prawa **o rozdziale kościoła od państwa**. Program zaś „Piasta" nie tylko że takiego żądania nie zawiera, ale wprost przeciwnie nawet zawiera żądanie ściślejszego zespolenia organizacji kościelnych z państwem. **Są to więc dwa odrębne światopoglądy, z których jeden wyklucza drugi.** „Wyzwolenie" wierzy, że rozdział kościoła od państwa przyniesie i państwu i ludowi korzyści, dlatego też „Wyzwolenie" ani myśli zrezygnować z walki o urzeczywistnienie tego programowego żądania. „Wyzwolenie" wątpi, czy zdoła przekonać „Piasta" o słuszności tego postanowienia programowego, „Piast" zaś zapewne nie tylko nie wątpi, ale ma pewność, że „Wyzwolenie" od walki o rozdział kościoła od państwa nie ustąpi".

Stąd wnioskuje „Chłopski Sztandar", że

**„nawet z tego jednego powodu** — nie mówiąc o paru innych — **nie mogłoby nastąpić skasowanie stronnictwa „Wyzwolenie" czy „Piast"** i założenie na ich miejsce jakiegoś stronnictwa nowego z „piastowców" i „wyzwoleńców" złożonego. A gdyby nawet to „połączenie" doszło do skutku, byłoby ono tylko zewnętrzne, na wewnątrz zaś istniałaby walka... **Wynikiem zaś tego ustawicznego sporu byłoby rozejście się niedobranej spółki, czyli nowe rozbicie.** I temu rozbiciu nikt rozsądny nawet dziwićby się nie mógł, jak nikt nie dziwi się temu, że nie jest rzeczą możliwą zrobienie jednego stronnictwa ze socjalistów, wyznawców Karola Marksa z socjalistami chrześcijańskimi, wyznawcami papieża Leona XIII, jakkolwiek jedni i drudzy zastępują sprawy robotników".

„Stron. Chłopskie" uważa organ „Wyzwolenia" za zbieraninę bez programu i idei przewodniej... Jako jedyne zaś wyjście z obecnego stanu rozbicia wskazuje— stworzenie jednego klubu parlamentarnego bez kasowania stronnictw. Klub ten liczyłby 97 posłów i 11 senatorów.

## Kosztowne dożynki.

Warszawska „Polska" występuje przeciw urządzaniu tak bogatych dożynków, jak te, które się w tym roku robi w Spale... Uczestników — według źródeł urzędowych — ma być 14 tys., a ponieważ przejazd na każdego wynosić ma przeciętnie 20 zł.,

„to przejazdy „tam", przy 50 proc. zniżce kolejowej, kosztować będą skarb państwa 140.000 zł.; powrotne zaś (całkowicie bezpłatne) 280.000 zł. Razem przeto, z tytułu samych tylko **przejazdów kolejowych, koszta wyniosą zł. 420.000".**

Do tego doliczyć trzeba koszt bezpłatnego wyżywienia na koszt skarbu państwa (po 1 zł. 50 gr.),

„co przy 14 tysiącach uczestników stanowi kwotę 21.000 zł. **Razem przeto koszta wyniosą 441.000 zł.** — nie licząc innych nieprzewidzianych wydatków".

Więc pół miljona złotych wydanych na dożynki w dobie braków gospodarczych.

## Zamiar rezygnacji p. Piłsudskiego w r. 1920.

**Zamiar rezygnacji p. Pilsudskiego w r. 1920**

„Placówka" ujawnia fakt bardzo ciekawy z r. 1920. Oto w chwili załamania się naszej sytuacji wojennej po klęsce kijowskiej p. premjer Witos otrzymał od p. Pilsudskiego pismo zawierające jego

„rezygnację ze stanowiska Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego". Premjer Witos pismo Wodza Naczelnego schował głęboko do kieszeni. Zataił go przed najbliższymi nawet współpracownikami, a kiedy w wyniku wielkiego wysiłku całego narodu, sytuacja wojenno polityczna gruntownej uległa zmianie — zawiózł pismo własnoręcznie do Belwederu i wręczył... komu należało..."

Zostawił sobie tylko kopję, której parę razy szukano u niego w Wierzchosławicach.

## Patrjotyzm mas warunkiem zwycięstwa

Jen. Wł. Sikorski pisząc w „Kurjerze Warszawskim" o 10 rocznicy cudu nad Wisłą, podnosi patrjotyzm mas jako ważny czynnik psychologiczny, który się przyczynił do zwycięstwa.

„Bez solidarności i rzetelnego patrjotyzmu najszerszych mas ludowych, żaden kraj nie może wytrzymać uderzeń nowoczesnej wojny. Tembardziej dysponować niemi musi Polska, która wciąż jeszcze liczyć musi się z niebezpieczeństwem ataku, zmierzającego do zwycięstwa przez zburzenie jej jedności moralnej, społecznej i politycznej".

Powinno o tem pamiętać obecni rządcy Polski.

## Wrażenie broszury p. Paszkowskiego.

„Polonia" donosi, że p. Paszkowski, urzędnik P. A. T., autor broszury p. t. „Krzyk legjonisty" omawiającej wypaczenie idei legjonowej **został z posady w P. A. T. zwolniony.** Takie wrażenie — pisze „Polonia" —

„broszura p. Paszkowskiego zrobiła na dyrektorze Polskiej Agencji Telegraficznej p. Starzyńskim, wiernym grupie pułkownikowskiej".

## Rady sekciarzy dla p. Piłsudskiego.

Marjawicki tygodni „Głos Prawdy"(!) w Płocku udziela następujących rad p. Pilsudskiemu:

„Sejm należy rozwiązać i zorganizować w Radę Narodową. Rządy nad państwem niech będą przez wszystkie partje uznane i przyznane Marszałkowi Pilsudskiemu i Prezydentowi Mościckiemu. Poznańczycy, którzy pod wodzą kleru najwięcej warcholą i szkodą państwu, niech będą z tych uścisków wstecznictwa wyzwoleni. Podobnie i Małopolska od jezuickiej niewoli niech będzie wyzwolona, jeśli nie chce pójść pod angielski bat".

Również i „biskup" Hodur pisze w „Roli Bożej" cykl artykułów p. t. „Cobym zrobił, gdybym miał władzę p. marsz. Pilsudskiego?"

# Czyny i błędy.

IV. Dnia 22 VII. Rozwadowski objął to stanowisko. Naczelny Wódz był zgnębiony, nieudałe o rozejm zabiegi w Spaa, brak wiary w cofające się stale wojsko, olbrzymia odpowiedzialność przed narodem **nasuwały mu myśli samobójcze.** Nowy szef sztabu generalnego pocieszył go twierdząc, że nie wszystko jeszcze stracone, że trzeba dołożyć wszelkich sił i środków, by sytuację opanować i zwyciężyć. Nowy duch wstąpił w Naczelne Dowództwo, powiał optymizm oparty na realnych podstawach, zapanowała silna, niezłomna wiara w ostateczne zwycięstwo.

Przydzielony z ramienia aljantów do Naczelnego Dowództwa generał Weygand oświadczył lojalnie, że służyć będzie Polsce z całą gotowością swoją radą i doświadczeniem, wszelką zaś decyzję pozostawi szefowi sztabu, jako ponoszącemu pełną odpowiedzialność.

### OPRACOWANIE PLANU BITWY.

Okropne w danej chwili położenie strategiczne zmienić mogła jedynie walna zwycięska rozprawa z głównemi siłami nieprzyjacielskiemi. Trzeba było stworzyć warunki, by cel ten osiągnąć. A więc przedewszystkiem zmiana dotychczas stosowanej taktyki, **zarzucenie systemu kordonowego a wprowadzenie manewru.** Pierwsze już rozkazy szefa sztabu idą w kierunku zmiany biernej defenzywy na **defenzywę czynną,** utrudnianie nieprzyjacielowi dalszego pościgu przez kontrnatarcie.

By ściągnąć na czas jak największą ilość wojsk na główne pole zapasów, a więc na północne, należało przedewszystkiem **pobić armję konną Budiennego** w Małopolsce Wschodniej, do czego siły przygotował doskonały organizator gen. Sosnkowski. Po walnej rozprawie z Budiennym zamierzano ściągnąć II. armję na północ pod Brześć Litewski. Nad Bugiem chciano stawić czoło Tuchaczewskiemu.

Walki z Budiennym przedłużały się. Poturbowano go mocno i zmuszono do odwrotu pod Równe, ale przerzucenie posiłków na północ stało się dopiero możliwe 3. sierpnia, podczas gdy bitwa nad Bugiem z przeważającemi siłami bolszewickiemi toczyła się już od 31 VII.

Ponieważ posiłki z Małopolski na czas nie nadeszły, a I. armja pod dowództwem generała Romera przedwcześnie opuściła Osowiec i otworzyła korpusowi jazdy bolszewickiej drogę na Łomżę i Ostrołękę, bitwa nad Bugiem nie zakończyła się zwycięstwem. Była to jednak pierwsza faktyczna bitwa od czasu klęsk nad Autą i Berezyną. Wojska odniosły szereg powodzeń i przypomniały sobie czasy dawniejszych zwycięstw.

Łatwo zrozumieć, że w Warszawie depresja była ogólna. Położenie stało się bardzo podobne do roku 1831, gdy Paszkiewicz gotował się do wzięcia stolicy. Rozważano rozmaite projekta, generał Dowbór Muśnicki proponował wycofanie się aż na Wartę — Nidę — Dunajec, by tam się zorganizować, wzmocnić i dopiero przejść do kontrofenzywy, francuski generał Weygand radził ugrupowanie na linji Wisła—San; przyjęcie tego projektu oddałoby bez walki Lwów i Małopolskę Wschodnią w ręce nieprzyjaciela.

Szef sztabu tych projektów nie brał zupełnie pod uwagę. On zdecydował się przeprowadzić przegrupowanie na linji Wieprz — Narew — Orzyc, a więc na wschodnich przedpolach Warszawy.

Robotnicy gdańscy nie chcieli wyładowywać broni i amunicji nadpływającej z zachodu. Była to cicha robota niemiecka. Szef sztabu postarał się o niby przypadkowe spotkanie z posłem niemieckim w Warszawie i w potocznej rozmowie oświadczył mu, że wydał już eskadrze lotniczej rozkaz zbombardowania Gdańska, o ile te trudności do 24 godzin nie zostaną usunięte. O dziwo! jeszcze przed upływem tego terminu rozpoczęto wyładowywanie okrętów i przeładowywanie na polskie pociągi kolejowe, a w dalszym ciągu odbywało się to już bez jakiejkolwiek przeszkody. Notabene Naczelne dowództwo nie miało takiej eskadry lotniczej do dyspozycji. Tupet w odpowiedniej chwili ma swoje walory.

Nowosformowane ochotnicze bataljony i marszówki szły na front, gorączkowa patrjotyczna praca wrzała jak kraj długi i szeroki, zamilkły głosy partyjne, powstało jedno jedyne „stronnictwo obrony państwa", Hannibal ante portas.

Naczelne dowództwo zarządziło **gwałtowny odskok od nieprzyjaciela,** ażeby móc spokojnie przegrupowanie wykonać i zapewnić wojskom kilka dni odpoczynku przed walną rozprawą. Był to manewr odwrotowy, by potem wykonać manewr zaczepny. Naczelny wódz akceptował wszystkie wnioski szefa sztabu tak pod względem strategicznym jak też i personalnym

Minister spraw wojskowych **generał Sosnkowski** i szef sztabu **gen. Rozwadowki** opracowali plan ostateczny, pierwszy pod względem administracyjnym, drugi pod względem operacyjnym i przedłożyli go w nocy z 5-go na 6-go czerwca do zatwierdzenia.

Naczelny Wódz przyznaje sobie autorstwo planu. To mu wolno, jednakże plan ten był tak odmienny od dawniejszych jego koncepcyj strategicznych, że nie miniemy się z prawdą twierdząc, że działał pod wybitną sugestją szefa sztabu generalnego.

### OPERACJE GEN. SIKORSKIEGO I LATINIKA

Rozkaz operacyjny został dnia 6 VIII. wydany; istotą jego był **wielki manewr zaczepny;** chodziło o wciągnięcie masy nieprzyjacielskiej, kierującej się na Warszawę w jak najintenzywniejszy bój o fortyfikacje warszawskie, które sprawnie i szybko **gen. Latinik,** gubernator Warszawy i dow. I. armji do obrony przysposobił.

Po stronie polskiej szerokie ugrupowanie od Modlina przez Radzymin po Górę Kalwarję, V. i I. armja na prawym, II. armja na lewym brzegu Wisły, całość pod dowództwem gen. Józefa Hallera. Grupa manewrowa: III. i IV. armja pod dowództwem Naczelnego Wodza, skoncentrowana nad dolnym Wieprzem miała w odpowiednim momencie uderzyć na flankę i tyły nieprzyjacielskie. Termin rozpoczęcia bitwy odporno-zaczepnej przewidziany był **na połowę sierpnia,** do 10 sierpnia bowiem uzupełnienia i formacje zapasowe miały osiągnąć swe miejsca przeznaczenia.

Głównego naporu bolszewickiego na Warszawę spodziewano się od wschodu, przypuszczając ewentualne obejście słabszemi siłami naszego północnego skrzydła; przeciw nim działać miała liczebnie słaba V. armja jako osłonowa.

Gdy dnia 8 sierpnia skonstatowano marsz silnych kolumn nieprzyjacielskich w kierunku na Ciechanów i Mławę, szef sztabu uznał za konieczne zmienić plan pierwotny przesuwając pewną część oddziałów należących do I armji do V. armji w okolice Modlina. V armja miała wobec wyżej wymienionego ruchu nieprzyjacielskiego **wystąpić zaczepnie.**

Nowy rozkaz operacyjny z fikcyjną liczbą 10.000 z dnia 9 VIII. podpisany przez gen. Rozwadowskiego, przewidujący podwójny manewr skrzydłowy, Naczelny Wódz zatwierdził bez zmiany, a **sam wyjechał dnia 12 VIII. do Puław** celem objęcia dowództwa grupy manewrowej. Naczelny Wódz lubił od czasu do czasu stawać na czele wojsk gwarantujących powodzenie, stąd zdaje się pochodzi jego twierdzenie, że zawsze zwyciężał.

Wyjazd Naczelnego Wodza do armji bardzo był na rękę szefowi sztabu. Miał on bowiem pewne dane, że w ostatniej chwili jeszcze podjęto zostaną starania o zawieszenie broni, co wobec nieobecności Naczelnika państwa w Warszawie stawało się wykluczone.

Pod wieczór dnia 13. VIII. ruszyli bolszewicy do ataku. Rozpoczęła się pamiętna bitwa dla nas o „być albo nie być", dla wroga o zdobycie Europy dla czerwonych utopij.

I. armja pod dowództwem gen. Latinika walczy na wschodnim przedboju Warszawy. V. armja pod dowództwem gen. Sikorskiego nad Wkrą (prawy dopływ Wisły, ujście pod Modlinem); walka zacięta po obydwu stronach ze zmiennem szczęściem. Bolszewicy wymacali, że najsłabszy odcinek naszego frontu to odcinek Radzymina, broniony przez względnie mało odporną duchowo XI. dywizję piechoty. Dnia 14 sierpnia nieprzyjaciel przełamał 2 linję obronną pod Wólką Radzymińską. — Wiadomość o tym sukcesie nieprzyjacielskim wywołała wielką konsternację w Warszawie. Szef sztabu był jednak na to przygotowany i wyraził się nawet do otoczenia „doskonale, mam ich teraz w saku". Jak przypuszczał, tak się stało. Bolszewicy pchali w ten wyłom gros swoich odwodów, by go rozszerzyć. Na to, po myśli wskazówek szefa sztabu czekał tylko dowódca I. armji gen. Latinik.

Ściągnąwszy za zgodą dcy frontu 10 dywizję (gen. Żeligowski) wykonała I. armja dywizje (1. lit. białoruska, 10 i 11) dnia 15. VIII. przeciwnatarcie z doskonałym skutkiem. Odzyskała Radzymin i zadała przy współdziale polskiej ciężkiej artylerji i tanków ciężką klęskę 3 armji bolszewickiej, zmuszając ją do odwrotu dnia 16. VIII.

Na prawym skrzydle I. armji 2 dywizje bolszewickie (8-a i 10-a, 30 dział) usiłowały przeprawić się pod Karczewem przez Wisłę z zamiarem zajścia na tyły naszej armji. W Grójcu znajdował się tylko sztab II. armji, jej dywizje były w akcji na froncie, zaś jeden pułkownik kawalerji i oddziały lokalne udawały obsadę dużego odcinka Wisły między Karczewem a ujściem Pilicy.

Tej na fałszywych przesłankach opartej akcji nieprzyjacielskiej spodziewał się szef sztabu. Chodziło mu o odciągnięcie sił nieprzyjacielskich na południe od Warszawy. Dwie te decyzje wpadły w zasadzkę przygotowaną przez 15. dyw. p. (gen. Jung) i grupę Góry Kalwarji (płk. Doroszkiewicz), zostały rozproszone i pozostawiły cały cenny materjał mostowy w polskim ręku.

Na polskiem lewem (północnem skrzydle) dowodził gen. Sikorski. Natarł w dniach 14—16. VIII. energicznie i zmusił nieprzyjaciela do odwrotu.

Bolszewicy użyli wszystkich swych odwodów do zgniecenia linji obronnej pod Radzyminem, a gdy to się nie udało, brakło im sił świeżych do wykonania kontrnatarcia i musieli się cofać na całej linji. Gen. Sikorski ścigał ich na północy, zapędził częściowo w obszar Prus Wschodnich, gdzie zostali rozbrojeni. Gen. Jung na czele 15. pozn. dywizji ruszył dnia 27. VIII. w energicznym pościgu na Mińsk Mazowiecki. Naczelny Wódz na czele grupy manewrowej uderzył na flankę bolszewicką od południa. To uderzenie wywołało kompletne zamieszanie u wroga, odwrót zamienił się w paniczną ucieczkę. Bitwa była wygrana. Polacy wzięli 80.000 jeńca, 200 armat i kilka tysięcy karabinów maszynowych. Naczelny Wódz decyzję bitwy powziął, bo miał zupełne zaufanie do szefa sztabu. To bezsprzeczna zasługa Naczelnego Wodza, ale jeśli słyszy się głosy pretorjanów twierdzące, że bitwa pod Warszawą została wygraną dzięki genjuszowi Naczelnego Wodza, to śmiem zapytać, **dlaczego ten genjusz nie działał kilka miesięcy wstecz nad Dnieprem?**

Optymizm i genjalne pomysły gen. Rozwadowskiego, skoordynowane z ofiarną pracą dowódców tej miary co gen. Haller, Latinik, Sikorski, Rydz. Śmigły, płk. Zagórski, Dreszer, Rummel, wysiłek całego narodu, zastępy ochotnicze i świeżym duchem owiany żołnierz polski niezrównany w natarciu, oto momenty, które stworzyły zwycięstwo nad Wisłą, zwycięstwo, którego pamięć trwać będzie jak długo polska mowa rozbrzmiewać będzie na świecie. Dlatego w dniu 15 sierpnia, w dniu święta żołnierza polskiego, schylmy kornie nasze głowy w hołdzie bohaterom i tym, których już nie ma między nami.

### WYZYSKANIE ZWYCIĘSTWA.

Po bitwie nad Wisłą Naczelny Wódz dowodził dalszą akcją wojenną na północnym teatrze wojennym, podczas gdy kierownictwo na południowym oddał w ręce szefa sztabu. Generałowie **Stan. Haller, Latinik, Lamezan, Jędrzejow-**

ski do trzech tygodni wygnali wroga z Małopolski wschodniej i pędzili go na wschód.

Gorzej się działo na północy. Bolszewicy osiągnąwszy w odwrocie linję Niemen, Swislocz, Muchawiec zatrzymali się na tych rzekach, gotując się do obrony. Nadchodziły posiłki. Reorganizacja była w toku, co więcej, były oznaki, że w drugiej połowie września gotują się do kontrofenzywy.

Szef sztabu chcąc ich wyprzedzić a mając już możność częściowego użycia wojsk z Małopolski wschodniej obmyślił plan radykalnego wymanewrowania nieprzyjaciela z jego nowych pozycyj i radykalnego zniszczenia jego północnej armji. Zaproponował Naczelnemu wodzowi zgrupować znaczniejsze siły na południe od Kobrynia i uderzyć niemi niespodzianie na lewe skrzydło bolszewickie, zwinąć je i nacierać forsownie przez Słonim, Lidę i Wilno rzucić wszystkie wojska bolszewickie i litewskie w błota Windawy, a nawet **w morze Bałtyckie.** W tym momencie możnaby **dyktować pokój,** jakiby się chciało.

Naczelny Wódz nie zgodził się na ten plan. rzekomo ze względów politycznych wobec Litwy i upierał się przy swojej koncepcji przełamania frontu ze skombinowanym atakiem flankowym celem zepchnięcia nieprzyjaciela **w błota pińskie**. Decyzja była w ręku Naczelnego Wodza i jego wolę wykonano.

Z końcem września wrzała bitwa nad Niemnem, opór wroga był silny, zorganizowany i gdyby nie posiłki w ostatnim momencie z południa nadeszłe, mogła się ona dla nas skończyć fatalnie; w każdym razie ponieśliśmy znaczne straty, cel **nie został osiągnięty,** bo przeciwnik wycofał się na linję Mińsk-Mołodeczno zabierając ze sobą wszystkie swoje działa i sprzęt bojowy.

Z początkiem października wojska nasze osiągnęły pozycje z przed wyprawy kijowskiej.

Wojnę zakończyła kawalerja nasza wykonując 10. X. świetny zagon na węzeł kolejowy Korosteń. **Trąbki pokoju zagrały dnia 16. X.**

Piękne zwycięstwa nasze nie dały należytego rezultatu. O pokój pertraktowano a nie dyktowano go.

Mimo to można było uzyskać korzystniejsze granice tak pod względem politycznym jak i strategicznym, można było otrzymać sześć bogatych rozległych powiatów podolskich i olbrzymią puszczę turzańską. Delegaci pokojowi czy nie chcieli czy nie umieli wyzyskać korzystnej konstelacji.

W 10-lecie znakomitego zwycięstwa nasuwa się gorzka uwaga, że stawianie posągów czy pomników żywym pożytku Ojczyźnie nie przyniesie. Kult człowieka nie wzmocni jej, a działań zewnętrznych i wewnętrznych wrogów nie osłabi.

**Adam Duklan.**

## Na ziemiach Rzplitej.

### Żydowscy komuniści w potrzasku.

Policja w Warszawie zlikwidowała komitet okręg. Komunistycznego Zw. Młodzieży Polskiej, zorganizowany przez żydowskich bolszewików. Do więzienia odstawiono 7 osób wraz z kierowniczką, notowaną w policji działaczką komunistyczną, Sarą Serebriańską. Podczas rewizji znaleziono przy niej wydawnictwa komunistyczne i kompromitujące listy.

### Wyrafinowany oszust żydowski.

Do więzienia we Lwowie dostał się niejaki **Dawid f. Alter Brawer, rzekomo kupiec drohobycki,** pod zarzutem oszustw, dokonanych na szkodę miejscowych firm kupieckich, od których pobierał towary i pożyczki na sfałszowane weksle. Pozatem Brawer dokonywał oszustw w ten sposób, że pod różnymi adresami wysyłał opieczętowane beczki o wadze ponad 200 klg., **napełnione wodą, jako przesyłki kolejowe za zaliczką, deklarowane jako pokost.** Otrzymywane wtórniki listów przewozowych dawał w zastaw innym kupcom na kwoty niższe, aniżeli opiewała zaliczka kolejowa. Dopiero po zwrocie przesyłki poszkodowani przekonywali się, że wtórniki nie przedstawiają żadnej wartości.

### Mężobójczyni skazana na śmierć.

Przed trybunałem zamiejscowego sądu bydgoskiego **w Inowrocławiu** stanęła para morderców: 26-letnia Weronika Tarkowska i 29-letni Stefan Olejniczak, która zamordowała skrytobójczo męża Tarkowskiej. Olejniczak przyznał się do zbrodni. Tarkowska zaś, pomimo udowodnienia winy, wyparła się niecnego czynu. Morderców skazano na karę śmierci przez powieszenie.

### Trujące lody.

W miejscowości **Niemenczyn** na Wileńszczyźnie **uległo zatruciu 40 osób** przebywających na letnisku, **po spożyciu** lodów, zakupionych w jednym z tamtejszych sklepów. Stan sześciu ofiar jest dość poważny. Zatrucie nastąpiło najprawdopodobniej **skutkiem osadu miedzianego** naczynia, w którem zamrażano lody.

—o—

# Orawa i Spisz dziesięć lat w Polsce.

W ostatnich latach odzwyczajono się w Polsce od czytania i słuchania o Orawie i Spiszu. Dopóki jeszcze łudzono się uzyskaniem Jaworzyny i z nią ściśle połączonych obszarów tatrzańskich, dopóty zjawiały się na łamach pism te dwie nazwy: Orawa i Spisz. Obecnie mowa jeszcze o stworzeniu parku narodowego w Tatrach, Pieninach i pod Babią Górą. Usiłowania te są atoli raczej marzeniami naukowo-turystycznemi, bardzo, bardzo dalekiemi od urzeczywistnienia. I sprawa jaworzyńska, i park narodowy wyrosły ze sprawy orawsko-spiskiej; bez ludu polskiego u stóp południowych Babiej Góry, bez polskich stróżów Murania i Hawrana, praca polskich naukowców i taterników byłaby niezmiernie trudną, jeżeli wprost nie wykluczoną.

28-go lipca b. r. minęło 10 lat od chwili, kiedy to Rada Ambasadorów w niezrozumiały sposób pokrajała ziemię orawską i spiską, przyznając Polsce na Orawie 12 gmin (koło 17.000 mieszkańców), na Spiszu zaś 14 małych gmin z liczbą mieszkańców około 10.000. Reszta Polaków dawnych północnych Węgier znajduje się dziś w Czechosłowacji: na Orawie 27.000, na Spiszu 34.000 i w ziemi Czadeckiej pod Cieszynem 25.000.

Uroczystości 10-lecia obchodził Spisz 15-go b. m., Nowy-Targ 16-go, Orawa zaś w niedzielę, 17-go.

Narzuca się pytanie, co się stało w ciągu 10 lat na tych małych skrawkach trudem odzyskanej polskości? Nieszczęściem myśli politycznej orawsko-spiskiej stała się zbyt mała liczba przyłączonych do Polski gmin, dla których nawet przy największej życzliwości każdego rządu polskiego, trudno było urzeczywistnić program pracy i rozwoju przed plebiscytem i w czasie plebiscytu przemyśliwany. Po decyzji Rady Ambasadorów rząd polski postąpił wielkodusznie, stwarzając odrębne starostwo spisko-orawskie z siedzibą w N. Targu i z ekspozyturami w Niżnach Łapszach na Spiszu, oraz w Jabłonce na Orawie. Komisarjaty policji, rada szkolna spisko-orawska również świadczyły o wielkiej życzliwości rządu dla poszarpanych ziemic tatrzańskich. Pomału spostrzeżono się, że życzliwość ta była posuniętą za daleko i zaczęto likwidować urzędy spiskie i orawskie. Z śmiercią nieodżałowanego śp. Dra Bednarskiego, pogrzebano i starostwo, tak że dziś w administracji politycznej niema śladu ani Orawy ani Spisza. To stopniowe odbieranie podarunków zrobiło na nas wszystkich bolesne wrażenie, mimo że każdy z nas musiał przyznać celowość, a nawet konieczność tych zarządzeń. Tem bardziej cenimy sobie stworzenie dekanatów orawskiego i spiskiego (do obu należą i parafje z Podhala), jako jedynych urzędowych znaków naszego istnienia w Polsce. Podróże do odległego Nowego Targu są uciążliwemi i dlatego żywimy nadzieję, że w drugiem 10-leciu dzięki rozwijającemu się ruchowi letniskowemu, uzyskamy z powrotem ekspozytury starostwa, z szerszem niż dawniej polem działania. W każdym razie nie najlepsza to była metoda wychowawcza: obdarzać nas różnemi korzyściami i potem je zabierać.

Za czasów madziarskich byliśmy przyzwyczajeni do ostrych rządów i surowego posłuszeństwa dla władzy. Śmiało można stwierdzić, że teraz jest zupełnie inaczej. Plebiscyt i — obiecanki plebiscytowe — lud nasz mocno nadszarpał w tężyźnie cnót obywatelkich. Przyzwyczajono się do łatwego przyjmowania podarunków, ulg i zamrużeń oczu. Gdy więc władze zaczęły stosować sposoby rządzenia bez plebiscytowych metod, łatwo można było u nas słyszeć słowa skargi i niezadowolenia. Skrzywdzilibyśmy jednak wszystkich (z małemi tylko wyjątkami) urzędników, gdybyśmy z uznaniem i z wdzięcznością nie stwierdzili, że w odnoszeniu się władz do naszego ludu panuje i dziś pełna miłość i wyrozumiała życzliwość. Przed starostą madziarskim zjawia się nasz gazda sztywnie i pełen lękliwego niedowierzania, do starosty polskiego zaś zwraca się swobodnie i z zaufaniem. Jest to wielka zasługa śp. Dra Bednarskiego, który był raczej najczulszym Ojcem niż starostą Orawy i Spiszu. Podtrzymanie tej metody rządzenia jest rzeczywistą chlubą wszyskich następców Dra Bednarskiego.

Niktby nie przypuszczał, jak wielkie zamieszanie prawne panuje na tych małych skrawkach ziemi. Niby to w zasadzie miałoby obowiązywać na Orawie i Spiszu ustawodawstwo węgierskie, dopóki w całej Polsce nie ustąpi zupełna jednolitość we wszystkich gałęziach prawa. W szkolnictwie zaprowadzono natychmiast w całości polską ustawę szkolną, a według prawa węgierskiego miałyby istnieć dawne szkoły wyznaniowe (przy każdym kościele), gminne (również z charakterem wybitnie wyznaniowym) i państwowe, których w przydzielonych do Polski gminach było zaledwie kilka.

W sporach sądowych najwięcej ma zastosowania dawne prawo węgierskie. Urzędowanie sędziów i adwokatów w N. Targu i Czarnym Dunajcu nie jest do pozazdroszczenia. W administracji wybory gminne i wójtów odbywają się wciąż jeszcze po domowemu. W teorji istnieją u nas nawet śluby cywilne, choć w praktyce nie było ani jednego od chwili, jak należymy do Polski. Z usunięciem metrykarzy („notar"), którzy w imię państwa przyrzeczenie ślubne odbierali, znikły bezpowrotnie i madziarskie śluby cywilne. Lud nasz zresztą ślubów tych nigdy nie uznał i bezustannie przeciw nim protestował przez odmawianie podpisu na akt urzędowy. Nie wiem, czy od zaprowadzenia owych ślubów (1894) znalezionoby we wszystkich gminach orawskich i spiskich kilka podpisów. To też nikt nie usłyszy wśród naszego ludu westchnień za „ślubami u notara", choć za innemi objawami dawnych „dobrych czasów" ludzie nasi nieraz wzdychają.

Polityką i partjami polskiemi lud nasz nie przejął się jeszcze. Niema w Polsce partji a la Ks. Hlinka, który miał w Jabłonce i stolicy swą najsilniejszą twierdzę polityczną. Niezdrowy to trochę objaw, że myśl i życie polityczne — dawniej tak wybujałe! — śpi snem twardej obojętności. Zaciekawia i porusza lud nasz tylko program gospodarczy i religijny, prądy zaś polityczne nie wiele go obchodzą. Pod tym względem pierwsze 10-lecie mało zrobiło.

Na dnie duszy Orawy i Spisza w ciągu tych lat wyryło się przekonanie: że z powodu małej liczby mięszkańców i ubóstwa do Polski przyłączonych skrawków, w miarę oddalania się od czasu plebiscytowego coraz mniej będą rozumiane w Polsce dążenia ideowe tych ziemie. Mało nas jest, oto nasza największa bolączka. Lecz podobno nie w liczbie siła i dlatego nie tracimy nadziei, lecz uzbrojeni w nowy program pracy ideowej, wkraczamy wesoło i pełni otuchy — w zwycięstwo w drugie 10-lecie.

**Ks Dr. F. Machay.**

# 10-lecie „Cudu nad Wisłą".

W dniu 15 b. m. w święto Wniebowzięcia NMP. cała Polska obchodziła uroczyście **10-tą rocznicę odparcia hord bolszewickich z pod murów Warszawy,** wiekopomny dzień słynnego „Cudu nad Wisłą". **W warszawskiej katedrze św. Jana** J. E. ks. kard. Kakowski w otoczeniu licznego kleru odprawił uroczystą Mszę świętą, poczem ks biskup Szlagowski wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie organizacje i stowarzyszenia społeczne, biorące udział w uroczystości wraz z pocztem sztandarowym i orkiestrą przeszły pochodem do Doliny Szwajcarskiej. Po drodze pochód z katedry połączył się z pochodem, zdążającym po Mszy świętej, odprawionej staraniem komitetu pod murami budującej się świątyni i Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku. O godz. 21.30 na placu koncertowym w Dolinie Szwajcarskiej odbyła się uroczysta akademja.

Imponująco wypadły uroczystości **w Poznaniu,** gdzie wszystkie domy udekorowane były flagami państwowemi. Na stadjonie miejskim na Błoniach Wildeckich ks. dziekan Leon Rankowski odprawił uroczystą Mszę św., na którą stawiły się gremjalnie liczne organizacje ze sztandarami. Po Mszy św. odczytano okolicznościowe przemówienie prezydenta miasta Ratajskiego, który z powodu choroby nie mógł wziąć osobiście udziału. Następnie uformował się pochód, który podążył pod Zamek, gdzie około budującego się pomnika Najśw. Serca Jezusowego odbyła się defilada, którą odebrał gen. Dzierżanowski w towarzystwie wiceprezydenta miasta dr. Kiedacza.

We **Lwowie** w katedrze celebrował uroczyste nabożeństwo J. E. ks. arcybiskup Twardowski, w którem wzięli udział członkowie rady miejskiej, delegaci związków i stowarzyszeń oraz liczna publiczność. W południe odbyła się w sali Sokoła okolicznościowa akademja.

### POMNIK Ś. P. KS. SKORUPKI ODSŁONIĘTY.

Z okazji 10-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą" odbyła się **w Łodzi** podniosła uroczystość **odsłonięcia pomnika księdza-bohatera Skorupki,** który w dniu 14 sierpnia 1920 padł w obronie Warszawy na polach Radzymina w chwili, gdy prowadził ochotniczy oddział do ataku.

Pomnik, odlany z bronzu, wyobrażający Mękę Chrystusa, na którego bokach znajdują się płaskorzeźby przedstawiające ś. p. ks. Skorupkę na czele oddziału i w chwili śmierci oraz alegorję zmartwychwstania Polski — poświęcił ks. biskup Tymieniecki. Po poświęceniu i przemówieniach odbyło się nabożeństwo, a następnie procesja, w której brały udział **wielotysięczne rzesze wiernych.** Miasto udekorowane było flagami o barwach narodowych.

### ŚLUBY GEN. HALLERA NA JASNEJ GÓRZE.

Na dzień 15 b. m. wezwał Generał Armji Błękitnej, J. Haller delegację wszystkich Chorągwi Zw. Haller. do Częstochowy, aby u tronu Matki Najświętszej Królowy Polskiej złożyli dziękczynienie za pomoc i opiekę, którą otrzymał nasz Naród dziesięć lat temu.

Rano ruszyła kompanja Hallerczyków ze sztandarem prowadzona przez swego Wodza aleją Najświętszej Panny do Bramy Jasnogórskiej.

Podczas Mszy świętej przed cudownym obrazem obecni wraz z Generałem przyjęli Komunję św.

Po nabożeństwie ukląkł u stóp ołtarza Wódz Armji Ochotniczej i złożył ślubowanie, które obecni delegaci za Nim powtarzali.

**„Najświętsza — Królowo Polski — ślubujemy dziś stać zawsze a wiernie u stóp Twoich Najświętszych, broniąc wiary naszej katolickiej i Ojczyzny naszej tak przed wrogami wewnątrz jak i na zewnątrz kraju, chcemy być rycerzami i sługami Twemi — tak nam dopomóż Bóg i Ty Królowo Polski — a Matko nasza najlepsza".**

### PAMIĄTKOWY ZNACZEK POCZTOWY.

Min. Poczt i Tel. wypuści z okazji przypadającej w r. bież. 100-letniej rocznicy powstania listopadowego, specjalny znaczek pocztowy za 25 groszy z obrazem historycznej Olszynki Grochowskiej.

### LAUREACI KONKURSU NA MEDAL I ŻETON.

Warszawskie jury konkursu na medal i żeton pamiątkowy setnej rocznicy powstania listopadowego przyznało pierwszą nagrodę za medal Stanisławowi Repecie z Poznania, drugą p. M. Gorełównej z Warszawy. Ponieważ konkurs na żeton zawiódł, przeto zakwalifikowano medal odznaczony drugą nagrodą do wykonania w formie żetonu.

### TEROR STRAJKUJĄCYCH ŻYDÓW.

Od kilku tygodni trwa w **Warszawie** strajk krawców żydowskich, w liczbie około 700 robotników. Utworzyli oni bojówkę terorystyczną celem niedopuszczania do pracy łamistrejków. Bojówkarze żydowscy napadli onegdaj dwóch swych współpracowników i bardzo ciężko poranili ich nożami. Po dokonaniu zemsty zbiegli przed nadejściem policji.

### MIĘDZYNARODOWY BANDYTA SCHWYTANY W ŻYWCU.

Policja żywiecka zdołała zaaresztować **poszukiwanego od pięciu lat, międzynarodowego bandytę, nazwiskiem Pawleta,** który ma już kikadziesiąt napadów i morderstw na swem sumieniu. Zbrodniarza poszukiwały bezskutecznie sądy austrjackie, węgierskie i czeskie. Pawleta zorganizował w żywiecczyźnie szajkę bandycką, która dokonała szeregu napadów. Istnieje podejrzenie, że tajemniczy mord dokonany na osobie krawca Wrężlewicza w Żywcu był dziełem tej bandy. Oprócz Pawlety aresztowano drugiego opryszka Jurka i odstawiono do więzień w Wadowicach.

### ZBIOROWE ZATRUCIE GRZYBAMI.

We wsi **Szkopy,** pow. sokołowskiego na podlasiu, rodzina gospodarza Rosjuka ugotowała sobie obfitą kolację z grzybów, uzbieranych w lesie przez dzieci. Ponieważ grzybów było dużo, przeto częstowano też znajomych z sąsiednich domów. **Skutki okazały się fatalne, gdyż grzyby były trujące.** Zatruciu uległo 14 osób. Cztery z nich zmarły w strasznych męczarniach, resztę odratowano.

## Z całego świata.

### Bolszewicy wystrzelali włościan uciekających do Polski.

Do Wilna nadeszła onegdaj wiadomość o **krwawej masakrze,** dokonanej przez straż sowiecką odcinka granicznego Dzisna na grupie włościan, usiłujących się dostać na teren polski.

Według oświadczenia i zeznań jednego ze zbiegów, **chłopi w ilości 9 osób wpadli w zasadzkę, urządzoną przez żołnierzy sowieckich i w zagajniku zostali wystrzelani.**

### SYN PRZYBYSZEWSKIEGO KIEROWNIKIEM WALKI Z RELIGJĄ.

Związek bezbożników w Rosji sowieckiej zorganizował specjalną sekcję wydawniczą, której kierownictwo objął syn zmarłego przed niedawnym czasem St. Przybyszewskiego.

### KUFER ZAWIERAJĄCY 40 KG. ZŁOTYCH MONET.

Na skutek oświadczenia jednego z b. oficerów wojsk austrjackich podczas wielkiej wojny, miasto Udine przystąpi do poszukiwań kufra, pełnego monet złotych, zakopanego przez dowództwo korpusu austrjackiego podczas opuszczania miasta. Oficer ten wskazał, że kufer został zakopany w pobliżu wieży bramy miejskiej i że zawiera przeszło 40 gk. monet złotych.

### DŹWIĘKI RADJA, MAGNESEM PRZYCIĄGAJĄCYM WĘŻE.

Straż leśna, państwowych lasów w Los Angelos wydała ostrzeżenie dla spacerowiczów, aby nie zabierali z sobą aparatów radjowych dźwięki bowiem tychże **zwabiają grzechotników.**

## Literatura, kino, teatr

### Sprawa teatrów lwowskich.

**Pretensje p. Czarnowskiego. — List otwarty pp. Czapelskiego i Zaleskiego. — Plany reż. Schillera.**

Dotychczasowy dyr. teatrów lwowskich, p. **L. Czarnowski** wystąpił wobec gminy m. Lwowa z szeregiem pretensyj na sumę 260 tys. zł. Sąd polubowny, który rozpatrzył jego sprawę przyznał mu 137 tys. zł. tytułem odszkodowania z racji owych pretensyj. Obecnie jednak wyrok sądu polubownego został zaskarżony przez prezydjum m. Lwowa, które uważa pretensje p. Czarnowskiego za nieuzasadnione.

Nowi dyrektorzy scen lwowskich, pp. S. **Czapelski** i **Z. Zaleski** wystosowali list otwarty **„w sprawie niezaangażowania artystów scen lwowskich“.** Kwestji tej poświęciliśmy swego czasu trochę miejsca. Nowi dzierżawcy analizują anormalny stan teatrów lwowskich, dochodząc wkońcu do wniosku, że tylko radykalna selekcja materjału aktorskiego może podnieść poziom artystyczny tych teatrów Następnie twierdzą nowi dzierżawcy, że większość „zredukowanych“ artystów to ludzie pracujący we Lwowie dopiero od niedawna, względnie ludzie, którzy dotychczas stałymi pracownikami scen lwowskich nie byli.

Naczelny reżyser teatrów lwowskich i faktyczny ich kierownik, **L. Schilier** ogłasza w „Wiadom. Lit.“ wywiad o **„uwspółcześnieniu teatru lwowskiego“.** Znajdujemy tam m. in. całkowity repertuar na czas dwuletniej kampanji L. Schillera we Lwowie. **Tear Wielki** wystawiał będzie sztuki widowiskowe. klasyczne i nowoczesne. **Teatr Rozmaitości** służyć będzie najnowszej literaturze dramatycznej. **Teatr Mały** będzie dawał komedje współczesne. Z literatury polskiej zapowiada Schiller „Kordjana“, „Dziady“, „Niedokończony poemat“, „Klątwę“, „Sędziów“, „Wesele“, „Sen srebrny Salomei“, „Bazylissę Teofanu“ Micińskiego. Z nowszej literatury „Sprawę Dantona“ Stan. Przybyszewskiej, „Króla Nikodema“ F. Goetla i R. Malczewskiego. przeróbkę sceniczną „Zwycięstwa“ Conrada-Korzeniowskiego, dwie sztuki Słonimskiego, rewję Wasylewskiego „Wielki świat Capowic“, „Przeprowadzkę“ Rostworowskiego, nowości Nowaczyńskiego, Hemara, Horzycy i Broniewskiego. Poza tem sztuki Żeromskiego Zegadłowicza, Rittnera, Winawera, Peiperzyńskiego i Kisielewskiego. Z literatury zagranicznej wymienia L. Schiller nazwiska Szekspira, Calderona, Gozziego, Schillera, Goethego, Merimeego, Hauptmanna, Zweiga, Kaisera, Hasenclevera, Brechta, Shawa, Dos Passosa, Dreisera, Sinclaira, Ibsena, Strindberga. Dostojewskiego, Tołstoja, Dumasa i i.

Co za wspaniały repertuar! Gdyby jedna czwarta część jego została zrealizowana możnaby mówić o odrodzeniu sceny lwowskiej i o czołowem jej stanowisku wśród scen polskich. Ale poczekajmy na wyniki.

### Książki bez nazwiska autora.

W Paryżu powstało ostatnio nowe przedsiębiorstwo wydawnicze. które zamierza wprowadzić przewrót w stosunkach księgarskich, albowiem będzie wydawało wszelkie dzieła zupełnie anonimowo, nie podając nazwisk autorów. Ma to zapoczątkować nowę erę w sztuce, gdyż wartość każdego dzieła ustalana będzie według treści nie zaś według nazwiska autora. Twórca, wyrzekając się oznaczenia dzieła swem nazwiskiem, składać będzie dowód całkowitej bezinteresowności. Pierwsza anonimowa książka ukazać się ma w ciągu bieżącego miesiąca.

**SEANSE KINOWE O 6-tej RANO.**

W szeregu wielkich miast amerykańskich wprowadzono ostatnio ciekawą inowację. Oto tamtejsze kina oprócz zwykłych seansów, wieczorowych, dają codziennie o godz. 6-tej, poranne seanse dla robotników, zatrudnionych w nocy i tem samem nie mogących uczęszczać na seanse wieczorowe. Podobno seanse te cieszą się powodzeniem.

**NA DRODZE DO FILMU KOLOROWEGO.**

Oddział amerykański wielkiej amerykańskiej wytwórni filmów kolorowych w najbliższej przyszłości rozpoczyna w okolicy Paryża budowę olbrzymich zakładów, kosztem 10 miljonów franków. Wytwornia ta ma produkować filmy kolorowe dla całej Europy.

**VILMA BANKY NA SCENIE.**

Donoszą z Budapesztu: Słynna artystka filmowa Banky, partnerka Valentina, z pochodzenia Węgierka, wystąpi w sztuce Anity Loos w jednym z budapeszteńskich teatrów komedjowych.

**PÓŁTORA MILJONA ZŁOTYCH ZA JEDNĄ KSIĄŻKĘ!**

Londyńskie British Museum nabyło ostatnio od znanego multimiljonera amerykańskiego, Pierponta Morgana za 33.000 funtów szterlingów, czyli około półtora miljona złotych, egzemplarz dzieła księcia Jana de Belfort, syna Henryka IV. „Księga Godzin“, będącego niezwykle rzadkim „białym krukiem“. Dzieło to ozdobione jest 300 prześlicznemi minjaturami współczesnych znakomitości i pochodzi z końca XV stulecia.

# Episkopat polski o akcji „Zw. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych“.

K. A. P. ogłasza odezwę Episkopatu w sprawie ostatniego zjazdu Z. N. S. P.

W pierwszych dniach lipca b. r. — czytamy w odezwie Episkopatu — odbył się w Krakowie Zjazd tego związku. Zdawałoby się powinno, że Zjazd członków tak licznego związku wychowawców naszej polskiej młodzieży, cieszącej się poparciem i opieką władz szkolnych, poświęci wszystkie chwile i narady swoje rozważaniu, jakiemi środkami należałoby pogłębić oddziaływanie wychowawcze na dusze młodzieży, ażeby można rozbudzić w młodych tych duszach, nauczycielowi przez rodziców powierzonych, miłość do Stwórcy i do życia nadprzyrodzonego, jak nastroić piękne struny pobożności dziecka, aby przez całe dalsze życie grały hymn wdzięczności dla Boga za Jego niezliczone dary, na duszę nieśmiertelną zlewane. Tymczasem. jak ze sprawozdań ze Zjazdu wynika **wygłaszano na nim postulaty tak sprzeczne z wymaganiami zdrowego wychowania, tak nienawistne w stosunku do religji, do Kościoła i sług jego, że wzbudziły w społeczeństwie powszechne uczucie zgrozy i lęku o dusze naszej młodzieży szkolnej.**

Już niejednokrotnie miał Episkopat Polski smutną sposobność słyszeć z kół tego Związku nauczycielskiego głosy, zmierzające do osłabienia a nawet usuwania wpływu religijnego na wychowanie szkolne. Jednakże pocieszaliśmy się tem, że te oderwane głosy nie znajdą posłuchu w szerokich kołach całego nauczycielstwa i że przycichną, skoro o szkodliwości swych postulatów na wychowanie młodych pokoleń się przekonają. Tymczasem złowrogie te głosy powtarzają się coraz częściej i odzywają się coraz silniej bez ogólnego sprzeciwu tych tysięcy katolickich nauczycieli do Związku wpisanych.

Wobec tego **dłużej milczeć nie możemy. Walka ta bowiem jest walką o Boga o Jego panowanie w duszach młodzieży, o Jego rządy w szkołach polskich a nawet w Polsce całej.** Walka ta z religijnością w nauczaniu i wychowaniu szkolnem prowadzi do znieprawienia duszy młodego pokolenia tak. jak znieprawiła dusze w sąsiednim kraju rosyjskim. Tej walce, przez odpowiedzialne czynniki „Związku nauczycieli szkół powszechnych“ tak niedwuznacznie wypowiedzianej religijności w szkole, jest naszym pasterskim obowiązkiem się przeciwstawić.

Przeto w imieniu całego Episkopatu Polski my, Komisja, przez tenże Episkopat wybrana, postulaty, jakie na wzmiankowanym zjeździe krakowskim Związku nauczycielskiego wypowiedziane, **piętnujemy jako bezbożne i wrogie wierze, Kościołowi katolickiemu, a zgubne dla Narodu i Państwa.** Protestujemy przeciwko temu, aby w takim duchu wpływano na nasze nauczycielstwo i aby usiłowano w takim duchu prowadzić młodzież szkolną. Młodzież nasza należy naprzód do rodziców. potem do Kościoła. a wreszcie do Państwa. Ponieważ rodzice. Kościół i Państwo zgodnie wymagają, by nauczycielstwo młode pokolenie wychowywało w duchu religijnym, nauczycielstwo całe do tego zastosować się jest obowiązane.

Wiemy, że **wielka liczba nauczycieli nawet należących do Związku nie podziela tych, wyżej napiętnowanych, dążeń, dlatego zwracamy się do nich z wezwaniem o jasne zajęcie stanowiska w stosunku do tych dążeń,** z sumieniem katolickiego i Państwu oddanego wychowawcy niezgodnych. A jeśliby ich głos i żądanie zaprzestania tej walki z religją w szkole nie doznały w tym Związku nauczycieli uwzględnienia. nie pozostaje katolickiemu nauczycielowi inna droga. jak **Związek taki opuścić a poprzeć taką organizację nauczycielską, która religijnemu oddziaływaniu na duszę dziecka poświęca odpowiednie zrozumienie i poparcie.**

**Rodzicom zaś katolickim zwracamy uwagę** na to wielkie niebezpieczeństwo, ich Dzieciom ze strony takich nauczycieli niereligijnych grożące, z tem, aby pilnie badali. jakim nauczycielom powierzają swe dzieci. Dla nauczyciela. uczącego wedle zasad Kościoła i przyświecającego dziecku pobożnością. niech chowają wdzięczność. Jeśliby atoli spostrzegli. że nauczyciel przepisy wiary lekceważy i swych obowiązków. jako katolicki wychowawca. wobec dzieci nie spełnia. powinni rodzice wespół ze swymi duszpasterzami zażądać przez Rady i Opieki szkolne od władz szkolnych zmiany wychowawcy.

Czuwajcie. aby zło niespostrzeżenie nie zepsuło wam dzieci a przez nie całego narodu.

Warszawa. dnia 9 sierpnia 1930 r.

(—) † Aleksander Kardynał Kakowski. August Kardynał Hlond. Adam Sapieha. Arcybiskup Krakowski. Bolesław Twardowski. Arcybiskup Lwowski. Romuald Jałbrzykowski. Arcybiskup Wileński. Henryk Przeździecki. Biskup Podlaski. Stanisław Łukomski. Biskup Łomżyński. Adolf Szelążek. Biskup Łucki.



# Widmo nowej grozy nad Neapolem.

**TAJEMNICZE KROPLE ROSY W SORRENTO. — TRZĘSIENIE ZIEMI I CYKLON W NEAPOLU.**

Od kilku dni ludność Sorrento, pięknego miasteczka w pobliżu Neapolu, jest żywo zaniepokojona. Oto w krypcie bazyliki św. Antoniego, ozdobionej wspaniałemi kolumnami, pochodzącemi z prastarych świątyń pogańskich, **ukazują się** na ścianach co czas jakiś **obfite krople rosy,** która później wysycha, aby zjawić się ponownie za parę godzin. Miejscowe laboratorjum chemiczne zabrało płyn ów do analizy.

Zaniepokojenie tłumaczy się tem, że dziwne to zjawisko miało miejsce w r. 1924 w wigilję **oberwania się chmury nad Amalfi,** oraz w 1926 r. na kilka dni przed **wybuchem Wezuwjusza,** który zniszczył doszczętnie miasteczko Terzigno. Sorrentczycy są przekonani, że w **najbliższym czasie jakaś nowa katastrofa nawiedzi południe Włoch.**

Równocześnie nadchodzą z Rzymu alarmujące wieści o nowym **wstrząsie ziemi,** który nawiedził Neapol w nocy z 12 na 13 b. m. Przerażeni mieszkańcy opuścili gremjalnie domy, spędzając noc pod gołem niebem. Dopiero nad ranem, kiedy stwierdzili, że wstrząsy i tak zresztą słabe. ustały zupełnie, powrócili do swych domostw.

Dnia 14 b. m. **rozszalał się nad Neapolem i okolicą straszliwy cyklon.** W mieście Poggioreale uległo zniszczeniu kilkanaście magazynów ze zbożem. **4 osoby poniosło śmierć, a około 60 jest rannych.** Istnieje przypuszczenie, że pod gruzami znajdują się jeszcze dalsze ofiary cyklonu. Obawiają się poważnie o los statków znajdujących się na pełnem morzu. które jest silnie wzburzone.





## Sport.

### Mistrzostwa pływackie Polski.

W stolicy rozpoczęły się **IX pływackie mistrzostwa Polski.** Pomimo braku Bocheńskiego (nie przyjechał na czas z Belgji), **padły 3 rekordy polskie.**

Wyniki. Konkurencje panów o mistrzostwo Finał 100 mtr.: 1. **Kot** (Cracovia) 1:10 sek. 2. Szrajbman (ZASS) 1:11,8 sek. 3. Rouppert (Cracovia) 1.12 sek.

Skoki z trampoliny: 1. **Maerz** (Giszowiec) 105.08 pkt. 2. Sieńkowski (Cracovia) 87,16 pkt. 3 Skwarczyński (Cracovia) 84.76 pkt.

Sztafeta 4×200 mtr. o puhar b. premjera prof. Bartla: 1) **Cracovia** (Rouppert. Litwin. Krakowiak. Kot) 11:43 sek. 2) AZS I. 11:58.4 sek.

**W próbie pobicia rekordu Kaputek uzyskał na 400 mtr. stylem klasycznym czas 6:44.6 sek. lepszy o 3,4 sek. od dotychczasowego wyniku.**

Panie o mistrzostwo Polski: 400 mtr. stylem dowolnym — 1) Jarkuliszówna (SKLA) 7:25.8 sek. rekord Polski w stylu dowolnym i klasycznym. 2) Schmidtówna (Giszowiec) o 30 mtr.

Skoki z wieży: 1) Klausówna (Siemianowice) 31 pkt. 2) Schnatzkówna (BBSV) 24.8 pkt. 3) Lindnerówna (Giszowiec) 12.6 pkt. Największa niespodzianka mistrzostw.

Sztafeta 3×100 mtr. stylem zmiennym: 1) Giszowiec (Kajzerówna. Fitzówna. Schmidtówna) 5:10.5 sek. **Czas Giszowca jest pierwszym oficjalnym rekordem polskim.**

**WARSZAWIANKA—CRACOVIA.**

Dziś 17 b. m. o godz. 5 po południu publiczność krakowska będzie miała sposobność podziwiania atrakcyjnych zawodów między leaderem sezonu a drużyną. której grozi spadek do klasy A. Drużyny wystąpią w swych najlepszych składach.

**WAWEL—CRACOVIA I. B.**

W dniu dzisiejszym o godz. 11 przed południem na boisku Cracovii odbędzie się bardzo ciekawe spotkanie między doskonałą drużyną Wawelu a Cracovią I. b. która zadokumentowała swą formę w spotkaniu z Tarnowią. bijąc ją 7:1.

**Z POLSKICH BOISK PIŁKARSKICH.**

Jedyny mecz ligowy rozegrany w dniu 15 b. m. w Warszawie między Polonią a Czarnymi, zakończył się wielką klęską Lwowian w stosunku 6:0 (2:0).

W Krakowie pokonała Cracovia I. b. drużynę Tarnovii w stosunku 7:1. a Wawel uległ Makkabi 2:0. Oba mecze kwalifikacyjne o tytuły mistrzów okręgu krakowskiego.

Z okazji 10-lecia śląskiego Związku Piłki Nożnej odbyły się w Katowicach dwa spotkania: Brno—Król. Huta 2:1 i Brno—Katowice 3:3.

We Lwowie grała Pogoń z węgierską drużyną zawodową III. Ker (Budapeszt). przegrywając w stosunku 5:3.

### Notatnik sportowca.

**Mistrzostwo Polski w pięcioboju** zdobył **Wieczorek** (Wilno) uzyskując lichy wynik **2954 p.** skutkiem niesprzyjających warunków atmosferycznych. Czołowi zawodnicy nasi jak: Cejzik. Meyro i Balcer nie startowali.

**Turniej zawodowych zapaśników** w Katowicach zakończył się zwycięstwem polskiego olbrzyma. Leona **Pineckiego.** Drugie miejsce zdobył berliński „człowiek-guma“. Kley.

**Lista światowych pięściarzy** zestawiona przed kilku dniami w Nowy Jorku przedstawia się nast. 1) Schmeling (Niemcy) 2) Sharkey (USA). 3) Stribbling (USA). 4) Carnera (Włochy). 5) Campolo (Argentyna). 6) Godfrey (USA). 7) Shaaw (USA). 8) Grifith (USA). 9) Paolino (Hiszpanja). 10) Perath (Norwegja).

**100 metrów w 10.3 sekundy** przebiegł w Toronto (Kanada) zwycięzca olimpijski. Percy Williams. bijąc rekord świata Paddock'a o jedną dziesiątą sekundy.

**Kolarski rekord świata** ze startu stojącego **na dystansie 500 m.** ustanowił dotychczasowy mistrz świata, Francuz **Michard,** w czasie 31.8 sekund.

**Akademickim mistrzem świata** w pięcioboju został Finn. **Toiamo** uzyskując **3.986.690 punktów.** podczas igrzysk w Darmstadt. Krakowianin **Balcer** zajął 6-te miejsce z sumą 3,446.240 pkt.

**Nowe gwiazdy tennisowe Ameryki** zabłysnęły podczas turnieju w Southampton. Nieznany gracz. **Shields pobił słynnego Tildena,** zaś pogromcę Cochet'a Allisona pokonał we finale **Sidney B. Wood,** zwyciężywszy uprzednio Shields'a.

# Co słychać w Krakowie.

**Kraków**, dnia 17-go sierpnia 1930.
Niedziela 17: św. Jacka.
Poniedziałok 18: św. Heleny.
Poniedziałek 18: Wschód słońca o godz. 4.52, zachód o 19.14.

—o—

**DALSZY CIĄG ARTYKUŁÓW GEN. FR. LATINIKA** dotyczących wojny polsko-bolszewickiej odkładamy do poniedziałku, aby w dzisiejszym numerze dać dokończenie artykułów Adama Duklana pt. „Czyny i błędy“.

**NOWY PROFESOR AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH.** Prezydent Rzeczypospolitej zamianował w dniu 7 b. m. artystę-malarza Karola Frycza — profesorem nadzwyczajnym malarstwa dekoracyjnego w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie.

**PREZYDENT ROLLE W „DOMU ZDROWIA“ W BYSTREJ.** Prezydent Rolle przybył dnia 14 b. m. do Bystrej. aby zwiedzić nową placówkę dla uczennic. Powitał go w serdecznych słowach radca Pachoński. prosząc prezydenta o opiekę i poparcie celu „Domu Zdrowia“. Prezydent zwiedził zabudowania i urządzenia i w gorących słowach dał wyraz uznania dla inicjatywy i prowadzenia całej akcji. Jedna z uczennic podziękowała w imieniu koleżanek za przybycie i wręczyła prezydentowi bukiet kwiatów.

**RESTAURACJE BEZ KELNERÓW.** Większość jadłodajni krakowskich wypowiedziała pracę kelnerom. którzy nie chcieli się zgodzić na propozycję Związku restauratorów doliczania od dnia 15 b. m. 10% do rachunku gościom. zamiast dotychczasowego procentu wliczanego w rachunek. Inspektorat pracy i województwo podjęły kroki dla ostatecznego zlikwidowania zatargu.

**STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH** w czasie od 10—16 b. m. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 2. dyfterji 3. tyfusu brzusznego 1 i odry 1.

**ZASŁABŁ, JADĄC NA MOTOCYKLU.** Juljan Chromy (l. 29), urzędnik. zam. przy ul. Szwedzkiej 44 jadąc na motocyklu z Rynku Podgórskiego. zasłabł nagle i spadł, przyczem doznał licznych obrażeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. skąd po opatrzeniu Chromy odszedł do domu.

## REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Cyrulik Sewilski“. Ceny popularne.
Niedziela wieczór: „Róże z Florydy“. Po raz ostatni.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW.

**WANDA:** „Cztery pióra“ (film dźwiękowy).
**SZTUKA:** Błąd ojca (w rol. gł. Norma Schearer film dźwiękowy).
**BAGATELA:** „Papo. ja chcę hrabiego“.
**NOWOŚCI:** Zamknięte.
**APOLLO:** „Wróć — wszystko przebaczam“.
**CORSO:** „Władca Sahary“ (w roli gł. Włodzimierz Gajdarow).
**UCIECHA:** „Ulica potępionych dusz“ w roli gł. Pola Negri); film dźwiękowy.

**CYRULIK SEWILSKI ROSSINIEGO** po cenach zniżonych dziś w niedzielę o godz. 3 i pół. Udział biorą pp. Szleminska, Higlerówna. Szymonowie. Cyganik. Tarnawski. Zoppot i inni. Przy pulpicie kapelmistrz Lehrer. Wieczorem o godz. 8-mej po raz ostatni operetka „Róże z Florydy“ L. Falla, przepiękna operetka z udziałem pp. Kulczyckiej. Korabianki. Brzeskiej, Wawrzkowicza. Szoslanda. Ruszkowskiego, Tatrzańskiego. Kopczyńskego i innych. Jutro poniedziałek prześliczna opera Delibes „Lakme“ z udziałem znakomitej Adi Sari i art. opery warszawskiej R. Wragi.

# Akademja w rocznicę „Cudu nad Wisłą“.

Kraków uczcił rocznicę zwycięstwa uroczystem nabożeństwem w kościele Marjackim i Akademją w sali Tow. Rolniczego, zorganizowaną przez kilkanaście organizacyj katolickich i narodowych. Sala była zapełniona doborową publicznością. W pierwszych rzędach krzeseł siedzieli między innymi dowódcy wojsk polskich z przed lat 10-ciu, **gen. Latinik**, dowódca I-ej armji i **gen. Jung**, wsławiony w bojach pod Mińskiem Mazowieckim i Wołkowyskiem. Nie można było natomiast zauważyć żadnego przedstawiciela władz z wyjątkiem chyba jednego... policjanta.

Akademję zagaił **dr. Pozorski,** witając przybyłych i wzywając do oddania przez powstanie hołdu poległym bohaterom, a także śp. generałom Rozwadowskiemu i Zagórskiemu. Następnie przemawiał **red. Sopicki,** który przedstawił przebieg wojny a w szczególności rozstrzygający „Cud nad Wisłą“ i jego znaczenie.

Chór **Ks. Rizziego** wykonał „Gaude Mater Polonia“, poczem zabrał głos p. **K. H. Rostworowski.**

Porywający mowca zaznaczył na wstępie, że gdyby na świecie była sprawiedliwość, gdyby uznanie i wdzięczność następowały szybko. to dziś we wszystkich stolicach europejskich powinnyby stać pomniki ku uczczeniu „Cudu nad Wisłą“. **Polska bowiem ocaliła całą Europę.**

**Zwycięstwo było dziełem całego Narodu.** Wszyscyśmy stanęli w potrzebie, każdy walczył, czem mógł i umiał. Naród usilnie kuszony oparł się propagandzie bolszewickiej i wydobył z siebie siły zniezwyciężone. Tu mowca podkreślił partjotyzm robotnika polskiego i zaznaczył, że **Polska musi dbać o dobro wszystkich warstw.** „Brzuchem“ i codziennemi interesami życiowemi łatwo gardzić w wierszach, ale one są dla robotnika najistotniejszą rzeczywistością. Robotnik daje Ojczyźnie pracę i musi mieć mięśnie stalowe.

W końcowym ustępie wskazał mowca na niebezpieczeństwo zagrażające nam ze strony Niemiec i stwierdził. że wszyscy musimy być rycerzami Polski. rycerzami wiary naszej i Królowej Korony Polskiej. Hymn państwowy odśpiewany przez chór zakończył tę podniosłą uroczystość.



# Przyjazd delegatek amerykańskiego Związku kobiet.

Jak już donosiliśmy. we czwartek wieczorem przybyła do Krakowa delegacja Amerykańskiego Związku kobiet pracujących zawodowo w przemyśle i handlu, w liczbie dwudziestu kilku. która odbywa podróż po całej Europie w celu przygotowania organizacji Międzynarodowego Związku kobiet pracujących w przemyśle i handlu. Na dworcu witali gości: radca inż. Adelman im. prezydenta miasta i p. prof. Surzycka im. krakowskich organizacyj kobiecych.

W piątek w południe odbyło się uroczyste powitanie delegatek przez Prezydjum miasta oraz przedstawicieli miejscowych zrzeszeń kobiecych. Powitanie odbyło się w sali Rady miejskiej, gdzie do delegatek przemówił **prezydent Rolle,** witając serdecznie przedstawicielki narodu amerykańskiego. związanego tyloma węzłami z Polską. Okrzykiem na cześć Stanów Zjednoczonych i prezydenta Hoovera zakończył prezydent swoje przemówienie. poczem orkiestra odegrała narodowy hymn amerykański.

W odpowiedzi zabrała głos im. uczestniczek wycieczki p. **Shuler,** która podziękowała za serdeczne przyjęcie. jakiego delegacja doznała w Krakowie, podkreślając zachwyt dla zabytków miasta. świadczących o wysokiej jego kulturze. Wspominając o celach swojej podróży zaznaczyła, że **prace nad utworzeniem Międzynarodowego Związku kobiet pracujących zawodowo w przemyśle i handlu są bliskie zakończenia** i w niedługim czasie zwołana będzie do Genewy międzynarodowa konferencja. na którą zgłosiły już swój udział przedstawicielki Anglji, Francji, Włoch. Niemiec. Austrji. Szwecji i Norwegji. Delegacja **ma nadzieję, że i Polska wyśle na konferencję swoje przedstawicielki.** Przemówienie swoje zakończyła p. Shuler okrzykiem na cześć Polski i jej Prezydenta. Odegranie polskiego hymnu państwowego zakończyło uroczystość powitania. Następnie **delegatki zapoznały się z przedstawicielkami krakowskich organizacji kobiecych, które licznie przybyły na powitanie miłych gości.**

W godzinach popołudniowych odbyła się wspólna konferencja delegatek amerykańskich z przedstawicielkami tutejszych organizacji kobiecych. Wieczorem delegatki były obecne na przedstawieniu w Teatrze Słowackiego a wczoraj tj. w sobotę o godz. 5-tej pop. wyjechały do Katowic.

# Marzenie i rzeczywistość.

Jesteśmy skłonni do łatwego i bezpłodnego marzenia, wmawiamy w siebie, że wszystko w życiu ułoży się tak, jak sobie tego życzymy. Wolimy zdawać się na los przypadku. Spodziewamy się, że główna wygrana na loterji życia padnie na nasz numer.

Nie, szanowni marzyciele, nie zdarzy się nic szczególnie dobrego, jeżeli pozwolimy się nieść fali życia, jak listek spadły na wartki nurt rzeki. Wszyscy żeglujemy po morzu życia, musimy mieć przed sobą busolę i mapę, musimy wytknąć sobie drogę do portu. W przekładzie na stosunki życiowe brzmi to: musimy zorganizować życie swojej rodziny, żyć i pracować z myślą o JUTRZE.

Posiadamy w tej chwili ważkie atuty życiowe: zdrowie, siłę, zapał i energję. Musimy gromadzić owoce naszej pracy, odkładać nieco z nich na zapas, kiedy zdrowie nasze osłabnie, a siły nas opuszczą. W teraźniejszości, właśnie dzisiaj, musimy założyć podwaliny przyszłości. Tej trosce o jutro trzeba nadać wyraz praktyczny. Wystarczy — ubezpieczyć swoje życie na rzecz rodziny w PKO. Miesięczne składki po latach kilkunastu utworzą kapitał naszej starości, a wrazie przedwczesnej śmierci zabezpieczą natychmiast dalszą egzystencję pozostałej rodziny.

Nie odkładajcie na jutro tej ważnej sprawy, idźcie do PKO lub do każdego urzędu pocztowego po informacje. Ubezpieczcie się jeszcze dzisiaj.

**M. Cz.**

## IX Zjazd drukarzy.

W piątek rozpoczęły się w Krakowie obrady IX Zjazdu Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce. Ogółem przybyło 46-ciu delegatów. Na zjazd nadesłało depesze wiele związków zagranicznych, które nie mogły przysłać swoich delegatów, jak Związki drukarzy szwajcarskich, austrjackich, jugosłowiańskich, węgierskich i innych. Prezydjum na Zjeździe stanowili: pp.: Marszałek z Krakowa, Kusyk ze Lwowa, Tasiemski z Poznania i Gottschalk z Warszawy. Obrady dotyczyły spraw organizacyjnych Związku; dziś w niedzielę o 11 przed poł. uroczysta Akademja w sali Sokoła.

## Ci, którym sprzykrzyło się życie.

Popełnił samobójstwo przez powieszenie się na drucie u parkanu realności przy ul. Król. Jadwigi mężczyzna lat około 50, nieznanego nazwiska, ubrany w łachmany. Lekarz miejski dr. Komorowski stwierdził śmierć i polecił odwieźć zwłoki do Zakładu medycyny sądowej. Identyczności samobójcy dotychczas ustalić nie zdołano.

Aniela Ostrowska. (l. 26) wypiła w zamiarze samobójczym około pół litra spirytusu denaturowanego. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**P. J. Cz., Wadowice.** Powody tak znacznych potrąceń są nam nieznane. Zwracamy się też równocześnie do Izby Skarbowej we Lwowie o wyjaśnienie. Odpowiedź zamieścimy w dzienniku.

# Gościna Opery lwowskiej w Krakowie.

**Tosca — z Olgą Didur i Adamem Didurem.**

Po sławnej rodzinie śpiewackiej Reszków — rodzina Didura objęła spadek sławy par excellence śpiewackiego rodu. U Reszków skończyło się ostatecznie na dwóch wielkich braciach, śpiewających w operach światowych, siostra ich, Józefina, zamieniła po kilkuletnich triumfach scenicznych karjerę śpiewacką na los wielkiej damy z wysokiej finansiery. Adam Didur występował przez kilka lat obok swojej małżonki, świetnej śpiewaczki włoskiej, kiedy zaś trzy jego córki podrosły, okazało się, że każda z nich powinna być niczem innem, jak śpiewaczką, odziedziczywszy po mieczu i po kądzieli ogromne zasoby talentu śpiewackiego. Najstarsza z córek Adama Didura Ewa, olśniła przed kilku laty słuchaczy krakowskich na jedynym koncercie swoją pełną finezyjności sztuką interpretacji pieśni — ale po jakimś czasie poszła z głosem do ołtarza i do wspaniałego zamku pod Ferrarą... Najmłodszą, Mary, słyszeliśmy także, jako Małgorzatę we Fauście Gounoda i rokowaliśmy młodej śpiewaczce pełną sławy przyszłość, cóż, kiedy młody hrabia polski miał u niej większe szanse od dyrektorów operowych i młoda primadonna została panią na Iwoniczu. Została jeszcze trzecia córka Didura, średnia, Olga. W przeciwieństwie do obu sióstr nie zamieniła śpiewu na małżeństwo, lecz raczej przeciwnie, najpierw wyszła za mąż, potem zaś zaczęła śpiewać. Stało się to dlatego, że w rodzinie Didurów nie przykładano wagi do głosu Olgi i nie wróżono mu przyszłości. Jak często na świecie, rzeczywistość rychło zadała kłam tym przepowiedniom, zwłaszcza, kiedy po kilku koncertach i debiucie operowym sam Adam Didur postanowił zająć się śpiewackiem wykształceniem córki. W zeszłym roku jesienią Olga Didur wyjechała do Nowego Jorku i zaczęła tu pod okiem ojca bardzo intenzywnie pracować nad techniką śpiewu i grą sceniczną. Rezultat, najwspanialszy jaki było można oczekiwać, uwieńczył naukę tę rychlej niż się pewnie spodziewano. Po jedynej audycji przed dyrekcją Metropolitan Opera house w N. Jorku, została Olga Didur zaangażowana do składu solistów tej olbrzymiej instytucji na pięć lat z przydziałem samych pierwszoplanowych partyj.

Oto krótkie dzieje śpiewackiej rodziny Didurów. Uważałem za wskazane podać je do wiadomości Czytelników razem ze sprawozdaniem z niezapomnianego przedstawienia Toski ze współudziałem wielkiego naszego śpiewaka w jego wielkiej kreacji Scarpii i debiutu Olgi Didur w partji tytułowej opery Pucciniego. Pamiętamy Adama Didura, jako potwornego w erotycznym demonizmie prefekta policji rzymskiej, barona Scarpię, w różnych okresach karjery artystycznej sławnego basisty, przed i po wojnie. Didur zachował w postaci tej przenikającą potęgę swojej interpretacji aktorskiej i śpiewackiej i każdą intonacją frazy, zabarwieniem każdego akcentu daje słuchaczowi ogarnąć istotę swojego stylu śpiewackiego, który postawił go obok Szaljapina na czele współczesnych basistów.

Olga Didur zwyciężyła jako Tosca na całej linji. Zdrowy instynkt śpiewacki objawił się już w pierwszym akcie, w którym młoda artystka trzymała stale głos swój na wodzy, z jednej strony w zgodzie z charakterem tej postaci w zasadzie lirycznej, z drugiej, ażeby zachować go w świeżości przed czekającem go ciężkiem zadaniem w drugim akcie. Tu zaś, we wielkiej scenie ze Scarpią zabłysnął talent Olgi Didur w całej okazałości. Pod względem aktorskim była Tosca kreacją — już nietylko dojrzałą, ale — tak doskonale wykończoną, że najbardziej rutynowana aktorka nie mogłaby się jej powstydzić. W kilku szczegółach przejawiła się bardzo korzystnie pomysłowość śpiewaczki w kierunku wyposażenia roli w rysy, wydobyte z istotnego jej wnętrza. Sharmonizowanie zaś strony aktorskiej ze śpiewacką dokonane zostało na miarę zgoła wyjątkową. Jako jeden z momentów, który w pierwszym rzędzie musiał poruszyć do głębi, było rozpoczęcie słynnego ustępu: Żyłam sztuką, żyłam miłością... w pozycji leżącej, z głową na ziemi, z twarzą ukrytą w ramionach, z rękoma wyciągniętemi i splecionemi w rozpaczy palcami. Z postawy tej powoli przechodziła śpiewaczka do pozycji półleżącej, w której już do końca odśpiewała rzewną melodję „modlitwy“ Toski, wlewając w wykonanie jej prawdziwie południowe gorąco uczucia i pełną świadomość piękna wokalnego. Na tej wyżynie utrzymała Olga Didur partję swoją już do końca opery, będąc równie szczerą w chwilach tragicznego napięcia roli w scenie zabicia Scarpii, jak w duecie końcowym z Cavaradossim, gdzie błoga szczęśliwość kochanków przelewa się w słodkich tematach o delikatnych tonach wstającego ranka. Definitywny ten debiut młodej artystki, uwieńczony ogromnym sukcesem u publiczności, która po brzegi wypełniła widownię teatru im. Słowackiego, położył symboliczną swą pieczęć na związku Olgi Didur ze sceną operową. Związku tego, podyktowanego rasowym talentem śpiewaczki, domagała się muzyka polska, pragnąca w Oldze Didur widzieć prolongatę wspaniałej sztuki Adama Didura.

Sobotnie przedstawienie Toski odbyło się pod bardzo szczęśliwemi auspicjami. Pod wytrawnem kierownictwem p. Józefa Lehrera, pulsująca krwią muzyka Pucciniego przyjęła właściwe rytmy i napięcie dynamiczne. Wszyscy wykonawcy wywiązali się chlubnie ze swoich zadań. Nadewszystko zaś p. Franciszek Bedlewicz, jako Cavaradossi, rozwinął tu cały arsenał swoich środków wokalnych i przewyższając swoje kreacje w Aidzie i Baronie Cygańskim — zdobył ariosami w akcie pierwszym i trzecim oraz realizmem wystąpienia w akcie drugim najgorętsze uznanie audytorjum.

**Zdz. Jach.**

## Życie gospodarcze.

### Bez Sejmu wprowadza się w życie traktaty handlowe.

Rada Ministrów powzięła ostatnio uchwały, dotyczące **zastosowania szeregu postanowień traktatów handlowych** Polski z Rumunją, Hiszpanją, Portugalją, Grecją i Egiptem.

Ze względu na ogromnie doniosłe znaczenie tych traktatów dla życia gospodarczego zainteresowanych państw, zgodzono się **na zastosowanie przez obie srony postanowień tych traktatów jeszcze przed dokonaniem ratyfikacji.**

W ten sposób z dn. 21 lipca weszły w życie m. in. nowe stawki celne, wynikające z **polsko-rumuńskiego traktatu handlowego i nawigacyjnego z 23 czerwca b. r.**, w dniu 1 sierpnia — odnośne postanowienia traktatu handlowego **polsko-hiszpańskiego z dnia 7 maja 1930 r.**

Ponadto weszły w życie w dn. 10 sierpnia — nowe stawki celne układu handlowego **polsko-portugalskiego z 28 grudnia 1929 r. i ostatnio — 14 sierpnia — prowizorycznego porozumienia handlowego z Egiptem, podpisanego w dniu 22 kwietnia b. r.**

Należy się spodziewać, iż w najbliższym czasie wejdą również w życie postanowienia podpisanej dnia 10 kwietnia nowej konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską i Grecją.

### Dalsze zamówienia sowieckie w Polsce.

W ślad za poważnemi zamówieniami na obrabiarki do metali w polskich zakładach przemysłowych Sowiety dokonały nowego, narazie **próbnego zamówienia**, na armatury do wysokiego ciśnienia dla pary przegrzanej — 25 atmosfer —, w jednej z fabryk armatur w Katowicach. Zamówienie obejmuje dostawę **na sumę 13.000 dol.** W obecnej chwili oczekiwane jest rozpoczęcie już w krótkim czasie nowych pertraktacyj w sprawie dalszej dostawy wyrobów polskiego przemysłu maszynowego dla Sowietów.

### Potęga lotnicza Stanów Zjednoczonych

**10.000 licencji samolotowych.**

Stany Zjednoczone, jak dotąd nie dają sobie wydrzeć palmy pierwszeństwa w dziedzinie potęgi floty powietrznej i lotnictwa cywilnego. Wedle statystyki oficjalnej z dnia 10 sierpnia b. r. Stany Zjednoczone posiadały 9.773 samoloty zarejestrowane, wydały 13.041 licencji pilotom, 8.843 mechanikom lotniczym, i 261 licencji kobietom lotniczkom.

## Sukcesy wystawy komunikacyjnej w Poznaniu.

W Dyrekcji M. W. K. T. odbyła się konferencja prasowa, na której naczelny Dyrektor Wystawy prof. Ropp zbilansował rezultaty, osiągnięte przez KOMTUR.

Przedewszystkiem, jeśli chodzi o stronę bilansową, raz jeszcze podkreślić należy, że **niema mowy o jakimkolwiek deficycie.** Już w tej chwili Wystawa posiada wystarczającą gotówkę na pokrycie wszelkich jej zobowiązań.

Że Wystawa była potraktowana przez państwa zagraniczne **jak najbardziej poważnie**, świadczy nietylko ich wybitny udział, lecz w niemniejszej mierze sposób, w jaki ustosunkowali się do niej przedstawiciele rządów zagranicznych.

Na baczną uwagę zasługują starania, podjęte z inicjatywy dyr. Targów Poznańskich p. Krzyżankiewicza, by Wystawę Turystyczną, która była dotychczas jedyną tego rodzaju w Polsce, nie likwidować, **lecz przenieść ją w całości do Ameryki, do Chicago,** by tam spełniała rolę czynnika propagandy na rzecz Polski. Obecnie Wystawa ta będzie przewieziona do Warszawy dla umożliwienia poznania jej mieszkańcom stolicy, którzy nie zwiedzili M. W. K. T.

W roku bieżącym, jednocześnie z M. W. K. T., odbywało się w Europie 18 wystaw, z których tylko jedna w Antwerpji przewyższa rozmiarami naszą Wystawę. W większości, wszystkie te wystawy są deficytowe, w przeciwieństwie do sukcesu pod tym względem M. W. K. T.

Jeżeli chodzi o tranzakcje handlowe, to dokonano ich **na sumę 30 milj. zł.** Największą ilość zamówień otrzymały polskie fabryki parowozów i wagonów. Duże obroty miały miejsce w salonie samochodowym. Przytaczamy fakt, że jedna z firm samochodowych sprzedała wszystkie wystawione maszyny, a jedna z wytwórni motocykli musiała odrzucić około 100 zamówień, wobec wyczerpania kontyngentu na dany typ motocykli.

Tutaj na specjalne może podkreślenie zasługuje **sukces polskiej produkcji lokomotyw.** Oto w czasie pobytu przedstawicieli rządu francuskiego na Wystawie szczególną ich uwagę zwróciły lokomotywy polskiej produkcji, w związku z czem przybyła z Paryża specjalna komisja ekspertów, która poddała dokładnym badaniom polskie lokomotywy.





## Kurczenie się obiegu banknotów.

Bilans Banku Polskiego za I dekadę sierpnia b. r. wykazuje zapas **złota 703.278 tys. zł.** t. j. o 84,000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 102.000 zł. do **sumy 221 miljonów 875 tys. zł.** Natomiast nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1 milj. 296 tys. zł. do sumy 109 miljonów 405 tys. zł.

Portfel wekslowy spadł **o 7 miljonów 949 tys. zł. i wynosi 602 miljony 720 tys. zł.** Pożyczki zastawowe wzrosły o 743 tys. zł. do sumy 75 milj. 102 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 159 milj. 935 tys. zł. zatem o 9 miljonów 944 tys. złotych więcej niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 23 miljony 378 tys. zł. (265 milj. 788 tys. zł.). **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 32 milj. 753 tys. zł do 1.288 milj. 244 tys. zł.** Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 45.26% (15.26% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 59.53% (19.53% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 54.59%.

## Radjo.

**Poniedziałek 18 sierpnia.**

**Kraków** (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt p. t.: „Piękno Tatr“ — wygł. prof. dr Walery Goetel; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.35 „O ochronie zwierząt“ — wygł. p. Fr. Czech; 18 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 19 Rozmaitości; 19.20 „Współzależność sztuki i religji Greków i Rzymian“ — prof. Fr. Janczyk; 19.45 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 20 Prasowy Dziennik Radjowy;

**Lwów** (385.1). G. 12.05 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Krakowa; 18 Muzyka lekka z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Pogawędki techniczne; 19.35 Dalszy ciąg rozmaitości; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert popularny; 22 Feljeton; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka lekka z Warszawy.

**Warszawa** (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy krajowej; 12.10 Płyty gramofonowe; 17.10 Przegląd komunikacyjny; 17.35 Lekcja języka francuskiego; 18 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 19.20 Pogawędki techniczne; 19.35 Płyty gramofonowe, 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej; 22 Feljeton p. t.: „Oblicze Starego Tygrysa“; 23 Muzyka taneczna i salonowa z „Polonja-Palace-Hotel“.

**Katowice** (408.7). G. 18 Koncert popularny z udziałem Tria P. R. w Katowicach; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 K. Rutkowski, art.-malarz: Pogadanka p. t.: „Wycieczka“.

---

H. JAROSZYŃSKA. 5

## Prawo pogranicza.

— Pan Horcza jest zupełnie rozsądnym człowiekiem.

— Pewno. Patrzy chłopom w twarz i nie umiera od tego, a nawet czasami się zdarza, że ich własnoręcznie pierze po pysku.

— Czy pan dlatego tak go nienawidzi... — urwała niepewnie, zmieszana.

— Dlatego, że chłopów bije po pysku?... No, mnie coprawda nigdy nie uderzył... ale... — zawahał się chwilę i urwał krótko... Mniejsza z tem. Co było, to było.

Dochodzili już do ogrodzenia dworskiego i Andrzej chciał się pożegnać, gdy dziewczynie udało się wreszcie sprecyzować pytanie.

— W każdym razie pan się mści na panu Horczy za jakąś doznaną kiedyś obelgę?

Zatrzymał się gwałtownie, potem ujął ją szorstko za ramię i pociągnął na boczną drogę.

— Opowiem pani całą historję. Chociaż trudno mi o tem mówić. Wstyd mi, wstyd, że ja go kiedyś kochałem. Coprawda byłem jeszcze smarkaczem, a pan dziedzic był dla mnie ogromnie łaskaw. Ile razy spotkał mnie gdzie na drodze, przystawał, gładził po głowie, dawał pieniądze na cukierki, a raz nawet wziął mnie na konia, ale zaraz spuścił i powiedział: „Śmierdzisz chamem, mój mały“...

— ...Potem byłem w szkole. Matka by sobie dla mnie serce z piersi wyrwała, więc wymogła na starym, że się zgodził oddać mnie do miasta do gimnazjum... a jak tam byłem, to wogóle zapomniałem, że jestem chłopem i Białorusinem. Kolegów miałem paniczyków. Przyjaźnili się ze mną, a nawet zapraszali do siebie do majątku. Czytywaliśmy razem Wallenroda i Ludzi Bezdomnych. Płonąłem cały żarem patrjotycznym, oczywiście z zabarwieniem demokratycznem, moi przyjaciele paniczyki też byli demokratami.

Byłem w czwartej klasie, kiedy matka umarła. Stary nie chciał już dłużej płacić za moją naukę. Wtedy wpadłem na cudowny pomysł.

Umilkł i zaczął się rozglądać wokoło.

— Gdzieśmy to zaszli. Przecież to już glinianki. Nie boi się pani spacerować z takim bolszewikiem, jak ja?

— Nie pierwszy przecież raz chodzę z panem — odpowiedziała spokojnie. — Choć muszę przyznać, że rzeczywiście dotychczas pana nie znałam. Toteż chciałabym bardzo, żeby pan dokończył swojej historji.

— Powiem pani tylko tyle, że poszedłem do dziedzica i prosiłem go o pomoc materjalną dla ukończenia nauki. Reszty pani powinna się domyślić sama.

— Odmówił.

Andrzej zaczął się śmiać cicho.

— Wykpił mnie w żywe oczy. Nawet pani nie ma pojęcia, jak mnie sponiewierał. Powiedział, że moja matka miała bzika z tem oddawaniem mnie do szkoły, że stary bardzo rozsądnie postąpił sobie, odbierając mnie stamtąd, bo od nauki zgłupiałbym doreszty, a i tak już widać, że mam przewrócone we łbie, że jakby wszystkie chamy chciały być inżynierami i doktorami, toby nie było komu ziemi uprawiać. Na zakończenie dodał, że ponieważ jestem prawosławny, popełniłbym wykroczenie przeciwko obowiązkom dobrego patrjoty, pomagając mi się wybić. Ciekaw jestem, co moja religja ma z tem wspólnego.

— Niestety, wówczas miała.

— Pani mu przyznaje rację.

— Nie.. Ale był w tem pewien pozór słuszności.

— Tak. A ja pani powiem, że bał się, poprostu, się bał, coby na to powiedziała rodzina żony. Zresztą nie o to chodzi, że mi odmówił, tylko o to, jak mnie potraktował. To było znów to samo „śmierdzisz chamem, mój mały“.

— Wracajmy — odpowiedziała panna. — Teraz już wszystko rozumiem, ale jednocześnie muszę stwierdzić, że pan jest zanadto mściwy.

— Co pani może o tem powiedzieć. Dotychczas jakoś niebardzo się mściłem. Ale mam nadzieję, że się jeszcze trafi okazja, wierzę, że się jeszcze trafi.

Dziewczyna pokiwała głową. Szła w milczeniu, nie zadając już więcej pytań. Nagle przystanęli oboje. Kędyś, jakby przez ziemię szedł długi przeciągły huk.

— Co to? — zapytała bez tchu.

— Front się znów zbliża — odpowiedział Andrzej.

V.

Mały oddziałek piechoty maszerował szeroką piaszczystą drogą wioskową. Brudny i zmęczony oficer z niechęcią rozglądał się wokoło. Wieś była najwidoczniej wrogo usposobiona dla Polaków. Nigdzie ani żywej duszy, drzwi i okna pozamykane na głucho.

Oficer zmarszczył brwi. Życzliwi, czy niechętni, muszą jednak dać kwatery dla oddziału, który upadał ze znużenia i głodu, tabory bowiem w tym gorączkowym pościgu pozostawiono daleko w tyle. Począł więc bacznie rozglądać się wokoło, szukając jakiegoś znaku, któryby mu wskazał chatę sołtysa. — Wartoby im dać nauczkę — mruknął ze złością. Począł wściekle kołatać do drzwi najokazalej prezentującej się chaty.

Po dobrej dopiero chwili drzwi się otworzyły i wyjrzała z zanich twarz kobiety.

— Gospodarza niema w domu.

— A dokąd poszedł?

— Czort jeho wiedajeć.

— Gdzie tu sołtys?

— Sołtys chory.

— Bardzo nie w porę się rozchorował.

Baba wzruszyła ramionami. — Możecie pogadać z jego córką. Ładna dziewczyna. Marusia.

— Porucznik splunął.

— Będziemy kwaterować w tej chacie. Miejsca dosyć?

— Pewnie, że dosyć — potaknęła apatycznie, a potem tym samym tonem dodała: — Panienki ze dworu idą.

— Gdzie — zapytał żywo oficer. — To tu jest dwór?

Baba wskazała mu palcem. Naukos przez pole dwa zarumienione podlotki nie szły, a biegły pędem, aż im lniane warkocze furkotały koło głowy. Trochę za niemi zbliżała się również szybko bardzo elegancka młoda osoba, migocąc zdaleka lakierowanemi pantofelkami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Telegramy z ostatniej chwili.

### Watykan zainteresował się zbliżeniem polsko-estońskiem.

**Warszawa,** 16. 8. (Telef. wł.) Podczas pobytu Prezydenta Rzplitej w Tallinie przybył tam również nuncjusz papieski z Rygi msgr. Zecchini, aby wziąć udział w uroczystościach, jakie odbywały się w Tallinie ku czci Głowy Państwa Polskiego. W prasie zagranicznej podkreślają, że nuncjusz msgr. Zecchini akredytowany jest tylko przy rządzie łotewskim, a Watykan nie ma kontaktu z Estonją, gdyż jest tam **znikoma ilość katolików. Ponieważ msgr. Zecchini nie przyjeżdżał do Tallina, gdy bawił tam protestancki król Szwecji, przeto dzienniki zagraniczne dopatrują się w powyższym wypadku żywego zainteresowania Watykanu zbliżeniem polsko-estońskiem.**

### Gandhi a kampanja antybrytyjska.

**Londyn,** 16. 8. Po zakończeniu rokowań pokojowych, jakie prowadzone były w więzieniu w Poonie między Gandhim, obydwoma Nehru i wodzami indyjskimi Sapru i Jayakar, rada wojenna indyjskiego kongresu narodowego rozwija znów zwiększoną ruchliwość. Uchwała rady wojennej, potępiająca rokowania pokojowe z Gandhim, uważana jest jednak za **manewr aby Gandhi mógł jak największą cenę uzyskać za zaniechanie dalszej kampanji antybrytyjskiej.**

### Węgiel niemiecki ma potanieć o 10 proc.

**Berlin.** (PAT). Na odbytej wczoraj konferencji, właściciele kopalń Zagłębia Ruhry uchwalili wymówić z końcem września b. r. obecną taryfę zarobkową. **Właścicielom kopalń chodzi o redukcję płac zarobkowych o 10%.** Przedsiębiorcy utrzymują, że zamiar obniżenia w najbliższym czasie cen węgla przeciętnie o 1 markę na tonnie ma być zrealizowany. Według tych obliczeń 10% obniżki płac zarobkowych odpowie oszczędności na 1 tonnie 67 fenigów. **Postanowienie przedsiębiorców wywołało wielkie wzburzenie wśród robotników.** Dotychczas jeszcze nie porozumiewano się w tej sprawie z związkami zawodowemi. Należy jednak spodziewać się z ich strony bardzo silnej opozycji.



### Huragan nad morzem północnem.

**Berlin,** 16. 8. Od dwóch dni szaleje nad Morzem Północnem gwałtowny wicher północno-zachodni, wskutek czego w portach niemieckich podniósł się stan wody o półtora metra ponad stan normalny. W Kuxhafen i w Hamburgu woda zalała niżej położone tereny i wdarła się do piwnic i suteryn, wyrządzając znaczne szkody. Także nad Kanałem Angielskim szaleje burza. Liczne okręty zostały uszkodzone i drogą radjową wzywają pomocy.

### Katastrofa parowca pasażerskiego.

**Nowy Jork,** 16. 8. Wedle radjotelegramu z pokładu parowca „Tahiti“, okręt ten, który we czwartek wyjechał z Wellingtonu na N. Zelandji do San Francisco, zgubił śrubę a przez powstały stąd otwór wdarła się woda do wnętrza i zalała halę maszynową. Kapitan donosi, że okręt tonie. Podróżni i załoga opuszczają pokład i szukają ocalenia w łodziach ratunkowych.

———o———

**Berlin,** 16. 8. Z Jeleniej Góry donoszą o gwałtownym spadku temperatury. W Karkonoszach pada od nocy gęsty śnieg.

**Londyn.** (PAT). Sterowiec „R 100“ komunikuje, że ze względu na złe warunki atmosferyczne, przeleci przylądek Clare w Irlandji wczesnym rankiem, kierując się następnie ku Cardington.

**Moskwa.** (PAT). Wczoraj otwarty tu został 7 kongres czerwonej międzynarodówki syndykalistycznej.

# Rząd polski zaprotestował

## przeciw wystąpieniom Treviranusa.

Warszawa (PAT). **Po powrocie z Tallina p. minister Zaleski odbył niezwłocznie z charge d'affaires niemieckim rozmowę, która stoi w związku z ostatniem przemówieniem ministra Treviranusa. P. minister Zaleski w sposób kategoryczny założył w imieniu rządu polskiego formalny protest przeciw wystąpieniom, skierowanym przeciw integralności państwa polskiego ze strony członka gabinetu niemieckiego. Minister wskazał, iż podobne wystąpienia uniemożliwią wszelką pozytywną działalność w stosunkach między obu państwami, a co gorsze wytwarzają nastroje sprzeczne z zasadami pokojowej współpracy.**

### Wystąpienie Treviranusa zgodne z umowami.

**Tak twierdzi niemiecki charge d'affaires w Warszawie.**

W związku z protestem min. Zaleskiego ukazał się w piątek w Berlinie komunikat półurzędowy, zawierający treść odpowiedzi niemieckiego charge d'affaires w Warszawie na przedstawienie min. Zaleskiego. **Według tego komunikatu charge d'affaires oświadczył, że dyskusja na temat przemówienia min. Treviranusa jest dla niego niemożliwa, gdyż jego zdaniem, mowa nie zawierała niczego, co nie zgadzałoby się z obowiązującemi umowami.** Pogląd jakoby Treviranus myślał o rewizji granic w drodze wojny jest nierozsądny. Komunikat zauważa dalej, że opinja wyrażona przez niemieckiego charge d'affaires w Warszawie zgadza się z poglądami oficjalnych czynników niemieckich.

### Pokojowe rozmowy są niemożliwe

**mówi prasa niemiecka.**

**Berlin** (PAT). Cała prasa popołudniowa w komentarzach omawia protest Polski w sprawie przemówienia ministra Treviranusa. „Berliner Börsen-Curier“, w którym opublikowany został drugi wywiad ministra Treviranusa utrzymuje, iż w berlińskich kołach politycznych uważają protest polskiego ministra spraw zagranicznych za dowód, że **pokojowe rozmowy są niemożliwe. (!)** Ze strony niemieckiej należy na to odpowiedzieć, że podobne ujęcie sprawy pozostaje w sprzeczności z zasadami Ligi Narodów. Jeżeli bowiem art. 19 uprawnia członków Ligi do rewizji traktatów, które są nie do utrzymania, jest przeto rzeczą zupełnie naturalną, że państwa bezpośrednio zainteresowane oraz ich przedstawiciele **mają prawo do publicznego formułowania odnośnych zażaleń.** Samo zatem wskazywanie anomalji obecnych granic nie jest faktem nieprzyjaźni wobec jakiegokolwiek innego państwa. Nawet gdyby Niemcy zażądały od Ligi Narodów rozwiązania problemu granicy polsko-niemieckiej, to pozostają one na gruncie prawnym.

### Wszystkie siły niemieckie zwrócą się teraz na wschód...

**Gdańsk.** PAT). W dzisiejszym numerze „Baltische Presse“ zamieszcza pewien wybitny publicysta niemiecki artykuł, poświęcony propagandzie niemieckiej na rzecz rewizji granic. Autor pisze m. in.: „Nowa zagraniczna polityka jest drogą do wolności, pod którem to hasłem polityka zagraniczna Niemiec rozumie możliwość daleko idącej likwidacji Traktatu Wersalskiego, a pierwszym etapem na tej drodze była przedwczesna ewakuacja Nadrenji. Obecnie polityka zagraniczna Niemiec przechodzi **do drugiego etapu, t. j. do korytarza, nie są bowiem bezcelowe protesty Gdańska, propaganda Heimatsbundu i mowy przywódców Stahlhelmu, popaganda prasowa** i t. p., pracujące równocześnie nietylko w Niemczech, ale i w europejskich stolicach na temat zmiany niemieckich granic wschodnich. Niemniej **propaganda ta musi wytworzyć atmosferę,** w której wypadki graniczne, jak np. pod Gniewem, zaczną się powtarzać. Wszystkie siły niemieckie, które zwracały się w kierunku uwolnienia Nadrenji, **zwrócą się dziś na wschód z żądaniem rewizji granic.**

**ZDEJMUJĄ PRZYŁBICĘ.**

**Berlin.** 16 sierpnia. Podczas mowy przedwyborczej w Bremie, krytykując przychylnie mowę Treviranusa oświadczył dawny minister Severing, że w kwestji granicy wschodniej solidaryzuje się z wywodami jego i uznaje, iż obecna granica jest niewygodna nietylko dla Niemców, lecz także dla innych państw europejskich. Sewering wyraził się, że korytarz jest palem, w żywem ciele Europy.



# Przeciw rewizjonistycznym zakusom Niemiec

**oświadczyła się zgodnie prasa francuska.**

Paryż (PAT). W związku z ostatniem wystąpieniem ministra Treviranusa cały szereg dzienników z „Le Temps“, „Le Journale“ i „Action Francaise“ na czele publikują artykuły, omawiające rewizjonistyczną polityke Niemiec w ogólności, w szczególności zaś w stosunku do Polski. **Poincare** w dzienniku „Excelsior“ pisze: „Przypuśćmy, że korytarz gdański zniknie. Czy myślicie, że zamieszkujący go Polacy, którzy przed wojną wysyłali polskich posłów do Reichstagu, którzy od 10 lat przyzwyczaili się do tego, aby być jak u siebie — zgodzą się na niesprawiedliwe wcielenie ich do Niemiec? W ten sposób **powstałoby ognisko, którego płomień przy pierwszej okazji objąłby cały kontyngent.** Jeżeli Niemcy chcą tego, niech powiedzą otwarcie, niech nie starają się jednak przyczepiać kwestji rewizji granic do sprawy unifikacji Europy, bo **Francja na to nie pójdzie.**

Na łamach „Action Francaise“ **Boucher** w odpowiedzi na artykuł „Deutsche Allg. Ztg.“, komentujący wystąpienie ministra Treviranusa, pisze: „Można było ostatecznie w ciągu 10 lat zdać sobie sprawę, czy korytarz gdański odpowiada wymogom życia, czy nie? Czy mieszkańcy korytarza skarżą się na swą przynależność państwową? **Czy statystyka dotycząca aktywności portu gdańskiego nie mówi sama za siebie Któż więc wytwarza całe podniecenie? Niemcy“.**

Gen. Seeckt skarży się, że korytarz przeszkadzałby mu w razie potrzeby do koncentracji wojsk w Prusach Wschodnich. Wszyscy, zarówno we Francji jak i w Polsce powinni pamiętać o tej stronie zagadnienia. „Le Temps“ w artykule wstępnym, omawiającym protest ministra Zaleskiego pisze: „Jest istotnie **niedopuszczalnem, aby odpowiedzialny minister niemiecki wypowiadał się za polityką, grożącą całości terytorjalnej sąsiedniego państwa.** Wynurzenia Treviranusa są ostrzeżeniem, które przydadza się nietylko Polsce.

### Przygotowania niemieckie do zajęcia Gdańska?

Warszawa 16 sierpnia. (Tel. wł.) Pisma wieczorne podają, że znaną mowę Treviranusa poprzedziło osobliwe zjawisko w Gdańsku. Mianowicie starych Gdańszczan-Polaków uderzył **liczny napływ Niemców z Rzeszy,** którzy są ubrani po cywilnemu ale z ruchów widać, że są to wojskowi. Z początku sądzono, że są to zwykłe wycieczki oficerów niemieckich z Rzeszy do Gdańska. Obecnie okazało się, że **usadowili się ci przybysze na stałe w mieście i stoją na czele organizacyj wojskowych Niemców gdańskich, przygotowujących się do odwetu. Jednocześnie Gdańsk został zalany bandą szpiegów niemieckich. W Gdańsku mówi się o ewentualności zamachu stanu celem przyłączenia wolnego miasta do Niemiec.**

### Katastrofa kolejowa w Podłężu.

**Jeden z konduktorów ranny.**

Warszawa. 16 sierpnia (Tel. wł.) **Skutkiem złego nastawienia zwrotnicy na stacji Podłęże pod Bochnią jeden z pociągów manewrujących najechał na pociąg nr. 471. Czternaście wagonów zostało rozbitych, 6 uszkodzonych. Jeden z konduktorów jest ranny. Przerwa w ruchu trwała 3 godziny.**

**PREZYDENT RZPLITEJ W SPALE.**

**Warszawa.** 16 sierpnia (Tel. wł.) Prezydent Rzplitej wyjechał do Spały, gdzie przez sobotę i niedzielę odbywać się będą uroczystości dożynkowe.

**MIANOWANIA SĘDZIÓW.**

Monitor Polski z 14 b. m. ogłasza nominację sędziów i prokuratorów. M. in.: **Marjan Konkol** został zamianowany sędzią sądu powiatowego w Krośnie, wiceprokurator sądu okr. w Tarnowie **Dr. Marjan Spólnik** prokuratorem sądu okr. w Jaśle, sędziowie sądu okr. we Lwowie: **Emil Korecki, Tadeusz Munk i Jan Zawistowski** sędziami sądu apelac. we Lwowie, sędzia grodzki w Rzeszowie **Dr. Eugenjusz Podobiński** prokuratorem sądu okręgowego w Stryju. **Franciszek Kozielski** sędzią sądu powiat. w Brodach. **Stefan Nebesz** sędzią sądu powiat. w Nadwórnej.

**P. JAROSZEWICZ Z POWROTEM KOMISARZEM RZĄDU.**

**Warszawa.** 16 sierpnia. (Tel. wł.) W dniu 1 września komisarjat rządu na Warszawę obejmie z powrotem Władysław Jaroszewicz, który za premjerostwa prof. Bartla został przeniesiony w stan spoczynku.

**POTWORNA ZEMSTA UKRAIŃCÓW.**

**Warszawa,** 16. 8. (Telef. wł.) Właściciel majątku Bełz pod Złoczowem przyjął w charakterze rządcy p. Marguliesa, który zabrał się do tępienia złodziei, rekrutujących się z miejscowych Ukraińców. Złodzieje, mszcząc się, **wrzucili do mieszkania Marguliesa granat ręczny, który zranił jego żonę.**

**WARTOWNIK ZASTRZELIŁ PLUTONOWEGO.**

**Warszawa,** 16. 8. Telef. wł.) W Śniadowie pod Łomżą wartownik zastrzelił plutonowego Reichwalda, który po 3-krotnem wezwaniu do zatrzymania się nie usłuchał wezwania i szedł dalej.

### Niesłychany gwałt policji.

Donoszą nam z Babic (pow. Chrzanów) o niesłychanym istotnie nadużyciu policji państwowej. Oto w dniu 15 bm. po zjeździe „Piasta“, który pod koniec policja rozwiązała, kilka osób udało się do domu p. Ciuby na jego zaproszenie na podwieczorek. W trakcie podwieczorku do prywatnego mieszkania p. Ciuby wszedł komendant miejscowego posterunku i jeszcze jakiś pan „w krótkich spodniach“ i obydwaj zaczęli zapisywać nazwiska obecnych. Na energiczny protest ze strony obecnych, policjant i „władza“ w krótkich spodniach, wynieśli się czemprędzej za drzwi. **Tak w praktyce wygląda art. 100 obowiązującej jeszcze dotychczas Konstytucji, głoszący, że „mieszkanie obywatela jest nietykalne“.**

### Płonczyński wziął ostatecznie 19 miejsce

**w raidzie awjonetek.**

Niemiecki Aeroklub rozesłał prasie ostateczne zestawienie wyników tegorocznego raidu awionetek. Wyniki jeszcze nie zostały podpisane przez wszystkich członków międzynarodowej komisji sportowej. Według ogłoszonego zestawienia **Płonczyński,** mający 336 punktów, **stoi nadal na 19 miejscu,** Więckowski z 329 punktami na 21 miejscu. Bajan i Gedgowd znajdują się na 32 i 33 miejscu. W zestawieniu przyznanych nagród oficjalnych znajduje się Polski Aeroklub w Warszawie, jako wystawca awionetki Płonczyńskiego, która weszła w szereg 20 pierwszych zwycięzców i otrzymać ma 10.000 franków fr.

## Po zamknięciu kroniki

**KELNERZY WRÓCILI DO PRACY.**

W sobotę wieczór zostały ukończone pertraktacje prowadzone między Korporacją właścicieli restauracyj i Związku kelnerów, pod przew. inspektora pracy p. Smyczyńskiego. Został utrzymany **system kalkulowania procentu za obsługę kelnerów do cennika potraw.**

**NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DWORCU W GRZEGÓRZKACH.**

W czasie przeładowywania cementu z wagonu na wóz na dworcu w Grzegórzkach, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik niestwierdzonego dotąd nazwiska. Nadjeżdżający parowóz uderzył go w głowę, tak, że kości czaszki uległy załamaniu. Ofiarę wypadku przewiózł lekarz Pogotowia ratunkowego w beznadziejnym stanie do szpitala.

## Korporacja Przemysłu Gastronomicznego w Krakowie

podaje do wiadomości, że w poniżej wymienionych lokalach **z dniem 15. sierpnia br. zniesiono napiwki i wprowadzono system**

**dopisywania do rachunku 10% za obsługę kelnerską**

**i wzamian za to w lokalach tych obniżono ceny potraw i napoi o 10 do 15%.**

Zmiana ta w obliczaniu wynagrodzenia obsługi kelnerskiej wprowadzoną została wedle systemu, przyjętego i obowiązującego w całej Polsce, również i z tego powodu, że **tego rodzaju otwarty system wynagradzania kelnerów usprawni znacznie obsługę**, wpłynie na jej jakość korzystnie oraz ułatwi administrację w przedsiębiorstwach.

Kawiarnie: Grand Hotel, Ziemiańska, Centralna, Secesja, Teatralna.
Cukiernie: Lwowska, Noworolskiego, Europejska, Pietrzaka (Szczawińskiego).
Restauracje: Weissbrota, Józefa, Chmury, Hygjeniczna Kapusty, Szarotka, Stary Teatr, Pollera, Hotelu Francuskiego, Sudera (daw. Suski), na Kolei, Mieszczańska, Pod Ratuszem, Pod Aniołkami, Pawilon, restauracja i kawiarnia „Carlton“, kabaret „Miraż“.

## FABRYKA SUKNA
**w Rakszawie, koło Łańcuta Młp.**

poleca znane ze swej dobroci materjały czysto wełniane jak loden, szewioty, kamgarny i tp. w różnych modnych deseniach na ubrania męskie, materjały na rewerendy i sutanny dla Przew. Duchowieństwa oraz sukna t. z. sławuckie na kurtki i bundy do podróży.

**CENY PRZYSTĘPNE.**

# 10-cio osobowe samoloty P. L. L. „LOT“

**przewożące pasażerów, pocztę i towary**

urządzone są komfortowo:

wygodne fotele, szerokie otwierane okna, centralne ogrzewanie toaleta, siatki na lekki bagaż ręczny, oddzielne przedziały na bagaż cięższy, pocztę i towary.

Polska sieć komunikacji powietrznej obejmuje miasta:

**Bydgoszcz — Katowice — Kraków — Lwów — Poznań — Warszawę — Gdańsk**

**Brno — Wiedeń — Czerniowce — Galati — Bukareszt.**



**Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907**

## PRACOWNIA
## WYROBÓW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH

pod firmą

# HENRYK SZTORC

**w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.**

POLECA:

Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy

**BIRETY NA SKŁADZIE.**

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące

Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.

**Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.**

## KILIMY

**artystyczne — dywany**, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec“ Kraków, ul. Podwale 3. Telefon 13-169.

## „SALON DZIEŁ SZTUKI“

Wojciechowskiego, Kraków, św. Jana 3. Ogromny wybór obrazów znanych Malarzy polskich.

**Ceny przystępne!**

**Przyjmie chłopców** do praktyki stolarskiej Kraków — Łagiewniki 170

***Swój do Swego po Swoje!***

## Maturyczne i Dokształcające Kursy „WIEDZA“

**Kraków, ul. Studencka 14. I. p.**

przygotowujące **na ustnych lekcjach zbiorowych** w Krakowie, oraz **w drodze korespondencji**, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1930/31 na:

1). Kurs **maturyczny** gimnazjalny wszystkich typów i kurs seminarium naucz.
2). Kurs **średni** 5-tej i 6-tej kl. gimn.
3). Kurs **niższy** w zakresie 4-ch kl. gimn.
4). Kurs **7-miu klas szkoły powszechnej**
5). Kurs przygotowujący do **egzaminu specjalnego, uprawniającego do skróconej służby wojskowej**

**Uwaga!** Uczniowie kursów korespondencyjnych **otrzymują co miesiąc** oprócz całkowitego materiału naukowego, **tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.**

Na kursach „WIEDZA“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę.

**Żądać bezpłatnych prospektów.**

**ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI**
**F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30**
**Dzierż. Jan Kusiak**

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach na raty

Ceny 50% niższe niż wszędzie.

## RĘKAWICZKI BEZPŁATNIE

czyści się za okazaniem kuponu, który przy zakupnie nowej pary

**DAJE F. LUBANSKI**
**Kraków, Ul. św Anny L. 2**

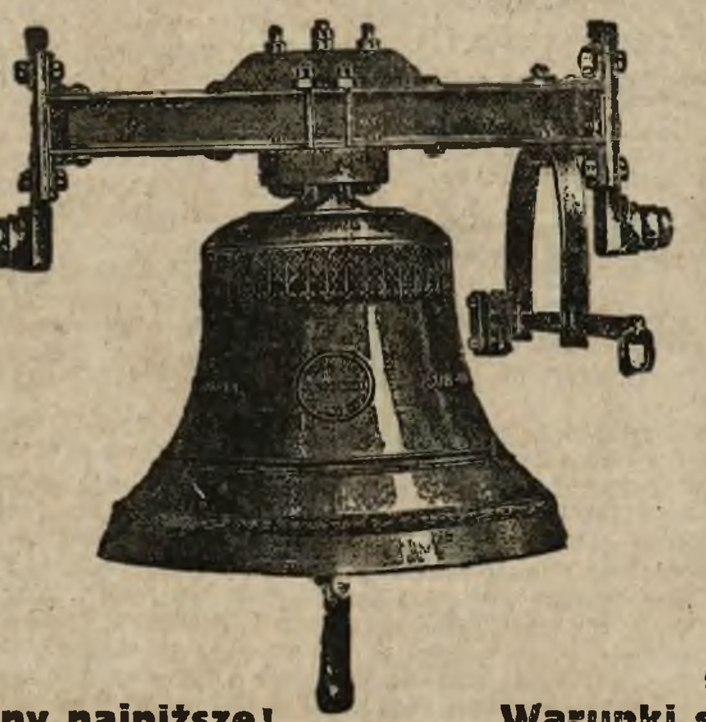
## Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

## KELNERZY
**oraz starsi uczniowie kelnerscy**

przyjęci zostaną do pierwszorzędnych kawiarń i restauracyj. — Zgłoszenia Korporacja Przemysłu Gastronomicznego (listownie) Kraków. Zacisze 14. (Osobiście między 2–3 po południu).

## Istnieje przeszło 100 lat!

**Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.**
**GRAND PRIX, Rzym 1926.**
**Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,**
**Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.**



## ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego
**w Białej Małopolska**

**Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.**

**odlewa zespoły harmonijne dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.**

**Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.**

**Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!**

## Wytwórnia kilimów Ireny Gutwińskiej

**Absolwentki państw. szkoły przem. art.**

**Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.**

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

## ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, biednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc.

Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

## PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD POGRZEBOWY „AETERNITAS“

**UL. MIKOŁAJSKA 14. Nr. tel. 14047.**

**urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych,**

**przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok**

**za gotówkę i na raty.**

Ceny umiarkowane.

## OBRAZY

najtaniej sprzedaje, oprawia Alfred Wawrzecki, Kraków, Wielopole L. 3. Osobom pewnym dogodne warunki spłaty.

## Głuchota uleczalna!

Wynalazek „Eufonia“ zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres „EUFONIA“ Liszki Kraków.

**NA 1500-LETNI JUBILEUSZ ŚW. AUGUSTYNA**

## KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 13

**NA 1500-LETNI JUBILEUSZ ŚW. AUGUSTYNA**

POLECA:

**Sw. Augustyn, Pisma katechetyczne (tłumaczenie i komentarz Ks. Wł. Budzika) Nowość!** . . . . . . . . . . zł. 16·—
Czuj J. Dr. X., Sw. Augustyn o żydach . . . . „ 1·20
„ „ „ „ Wyznania Sw. Augustyna . . . „ 16·—
Czuj J. Dr. X., Żywot Sw. Augustyna wyd. pełne zł. 6·50
„ „ „ „ „ „ „ dla młodzieży . . . . . . . . . . . . . „ 2·50
Pastuszka J. Dr. X, Niematerjalność duszy ludzkiej u Sw. Augustyna . . . . . . . „ 8·—

**Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna. po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.**



## INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

**Józef NIKIEL**
**Kraków, ul. Szewska 2**

wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.